Krakow.

Nr. 26. ŚRODA 3. LUTEGO 1875. Rok 65

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi ... godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik rankowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni ... dopłata, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty oblicza się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych Dr. Eliasza Goldhammera i Władysława Gubarzewskiego bezpłatnymi auskultantami tudzież udzielił bezpłatnemu auskultantowi Michałowi Paluchowi adjutum w rocznej kwocie 500 złr.

Obwieszczenie

Rozporządzeniem krajowej Dyrekcyi Skarbu, z dnia 28. marca 1868 L. 13.617 (*Dz. u. kr. z r. 1868 Nr. 3.*) ogłoszoną została ustawa z dnia 3. marca 1868 rozciągająca przepisy najwyższego postanowienia z d. 10. lutego 1835 o uwolnieniu od podatków nowych budowli, przebudowań i dobudowań na wszystkie miejscowości i budynki podlegające podatkowi domowo-klasycznemu.

W ustępie 4ym i 5tym tego rozporządzenia postanowiono, że ci co mogą rościć sobie prawo do czasowego uwolnienia od podatków z tytułu stawiania budowli, muszą wnieść podanie o to w 6-tygodniowym terminie prekluzyjnym, licząc od czasu wykończenia budowli i oddania jej do użytku, albo też od czasu, kiedy takowa zdatną jest do zamieszkania.

Pomimo tego ogłoszenia wpływa do Wysokiego Ministerstwa Skarbu wiele prośb o uwzględnienie przekroczenia terminu, przy wnoszeniu podań o czasowe uwolnienie od powyższego podatku. Petenci podają zwykle za powód uchybienia terminu, że nie wiedzieli o istnieniu terminu, lub obowiązku podawania o uwolnienie od podatku, o którym mowa.

Ażeby o ile możności zapobiedz niedogodnościom ztąd wypływającym, podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że chcąc osiągnąć uwolnienie od podatków z powodu stawiania nowego budynku, przestawień lub dostawień, trzeba wnieść podanie do dotyczącego c. k. urzędu podatkowego najdalej w sześciu tygodniach od czasu, jak budynek stanie się odpowiednim do zamieszkania i to bez względu, czy konsens na zamieszkanie budynku został właścicielowi już doręczony czy nie. Właściciel, który nie wniesie podania w powyższym terminie, traci dobrodziejstwo czasowego uwolnienia od podatków.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 24. stycznia 1875.

Dnia 23. stycznia r. b. sprawdzono wybuch ksiagosuszu w stajni opasowej w Zadnieszówce powiatu Skałackiego. Dla przytłumienia zarazy zarządzono wszelkie środki ustawą z dnia 29. czerwca r. 1868 przepisane i ustanowiono w myśl §. 27. powołanej ustawy trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Skałackiego: Połupanówkę, Skałat stary, Skałat miasto, Krzywe, Horodnicę, Iwanówkę, Kaczanówkę, Podwołoczyska, Supranówkę, Staromiejszczyznę, Zadniszówkę, Mysłowę, Rosochowaciec, Kamionki, Chmieliska, Mołczanówkę, Hałuszczyńce, Żerebki królewskie i szlacheckie, Kołodziejówkę, Panosówkę, Czerniszówkę, Tarnorudę, Rożyska, Faszczówkę, Turówkę, Orzechowiec, Dorofijówkę, Nowosiółkę skałacką i Łukę małą, powiatu Zbarazkiego: Toki, Worobijówkę, Prosowce, Pieńkowce, Medyn, Skoryki, Hałoszyńce, Nowesioło, Koziary, Klimkowce, Obodówkę, Huszczankę, Terpiłówkę, Łozówkę, Klebanówkę, Korszyłówkę, Jacowce i Bogdanówkę; — oraz zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Skałacie i Tarnorudzie tudzież wstrzymano ładowanie i wyładowanie bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyach kolejowych w Podwołoczyskach i w Bogdanówce, wyjąwszy bydła rogatego które odbyło 21dniową obserwacyę w zakładzie kontumacyjnym w Podwołoczyskach i zdolnem jest do dalszego transportu koleją żelazną.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28. stycznia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 lutego

Poważny tok węgierskiej rozprawy budżetowej został nagle przerwany skandalami parlamentarnemi, których autorami są naczelnicy lewicy. Zarzucono ministrowi-prezydentowi rozmyślne ukrywanie prawdy w oświadczeniach urzędowych a gdy on stanowczo zastrzegł się przeciw takiej insynuacyi, powstała burza podobna do zajść, w które sejm węgierski obfitował na sesyach dawniejszych. Jeżeli do tego dodamy smutną okoliczność, że Deakiści niepoprawieni kilku smutnemi doświadczeniami, pomimo ważności rozprawy budżetowej nie uczęszczają na posiedzenia w pełnym komplecie i tem spowodowali na jednem z ostatnich posiedzeń klęskę rządu w sprawie kolei żelaznej Budapeszt-Zemlin, to będziemy mieli smutny obraz stosunków parlamentarnych w wschodniej połowie monarchii. Po tych wypadkach wzrasta znaczenie mowy barona Sennyeya, który tak stanowczo podniósł potrzebę zreformowania parlamentaryzmu węgierskiego. Reforma ta jest dla Węgier kwestyą życia w najściślejszem tego słowa znaczeniu, bo bez niej pilna praca ustawodawcza, od której zawisł porządek a nawet byt państwowy, przewlecze się w nieskończoność. Jak można wymagać od sejmu wobec dzisiejszego składu stronnictw, ażeby dokonał reformy administracyi politycznej, skoro ślepy przypadek tak często decyduje o losie spraw żywotnych? Jak można spodziewać się, że po smutnych doświadczeniach stosunki ustalą się, skoro większość parlamentarna niema nawet takiego poczucia obowiązków, ażeby w chwili ważnej rozprawy budżetowej wytrwała na swoich krzesłach i ochroniła rząd od klęsk niespodzianych? Br. Sennyeyowi zarzucano zawsze, że usuwa się dla braku odwagi, że nie przyjmuje teki ministra-prezydenta z powodu nieufności w żywotność i trafność własnych poglądów teoretycznych. Teraz pokazało się, że baron Sennyey bystro ocenia położenie i że na prawdę tylko niemożliwość wytworzenia silnej większości parlamentarnej zniechęca go do posady ministra-prezydenta. Przed trzema dniami powiedział ten znakomity mąż stanu, że dziś jeszcze nie ma tego przekonania, ażeby w izbie dała się utworzyć taka silna i jednolita większość. Zarzucono tym słowom hipokryzyę a tymczasem były one trafnem spostrzeżeniem i przestrogą, o której Deakiści niestety zaraz nazajutrz zapomnieli. Po ostatnich zajściach w parlamencie węgierskim zupełnemu zwątpieniu zapobiedz może chyba tylko nadzieja, że bliskie wybory zmienią zupełnie stan rzeczy i skład stronnictw.

Ultramontanie niemieccy pocieszają się bardzo spodziewaną zmianą stosunków politycznych w Bawaryi. W ich kołach panuje przekonanie, że jeszcze na bieżącej sessyi parlamentarnej a najdalej po nowych wyborach upadnie dzisiejszy gabinet liberalny i że po nim obejmie rządy ministerstwo złożone z członków t. z. stronnictwa patryotów. Że nadzieja ta nie jest bez podstawy, dowodzą mowy bawarskich deputowanych w parlamencie niemieckim przy rozprawach nad ustawą o małżeństwie cywilnem. Na żądanie tych deputowanych parlament powziął uchwałę, która umożliwia rządowi bawarskiemu wprowadzenie w życie tej ustawy jeszcze w ciągu bieżącego roku. Taki pospiech w wykonaniu niezmiernie ważnej ustawy musi mieć głębszy powód a jest nim istotnie obawa, ażeby ustawa o małżeństwie cywilnem wprowadzona w życie, przez nowe jej postanowieniom wcale niechętne ministerstwo nie straciła wiele na swojej doniosłości. Przypuszczając nawet, że w Monachium nastąpi istotnie zmiana rządu na korzyść stronnictwa patryotów, nie umiemy usprawiedliwić wielkich nadziei, jakiemi cieszy się stronnictwo ultramontańskie całych Niemiec. Najpierw bowiem król bawarski nawet pod naciskiem antiliberalnej manifestacyi parlamentarnej nie zerwie i nie może zerwać zupełnie z kierunkiem całej dzisiejszej polityki niemieckiej. W najlepszym więc razie dostaną się do steru mężowie zajmujący stanowisko umiarkowane i pośredniczące pomiędzy obu skrajnemi obozami. Powtóre zwycięztwo w Bawaryi nie pomoże ultramontańskiemu stronnictwu w powstrzymywaniu dzisiejszego prądu liberalnego. Przed r. 1870 parlament bawarski mógł niezawodnie antiliberalną demonstracyą pokrywać a przynajmniej bardzo utrudniać liberalne plany północno-niemieckie, bo wtedy Bawarya mogła wśród pewnych ewentualności stać się dla innych części Niemiec punktem attrakcyjnym. Dziś idea jedności mimo powolnego rozwoju jest już w Niemczech tak silną, że nie pozwoli ultramontańskiemu gabinetowi w Monachium stawiać trudności księciu Bismarkowi i w niedługim czasie skłoni go do ustąpienia.

Lewica włoska rozczarowała się cokolwiek widząc, że przyjazd Garibaldego do Rzymu i jego pojawienie się w parlamencie bynajmniej nie zachwiało gabinetu. Oczekiwała ona prawdziwego cudu a tymczasem były dyktator składa przyrzeczenie

---

TYNNA.

Obrazek z przeszłości.

II.

Humieccy w rychle wygaśli. Wojewoda zostawił dwóch synów, którzy zeszli z tego świata bezpotomnie, ojcowizna więc podzieloną została na trzy schedy, między trzy córki.

Najmłodsza z nich, Katarzyna, dostała Tynnę. Wyszła ona za Ogińskiego, podstolego w. litew., a po jego zgonie za Stanisława Bernarda Gozdzkiego, wojewodę podlaskiego. Było to „małżeństwo modne wielkiego tonu, więc ciągle w podróżach i gościnie po znajomych, krewnych, przyjaciołach, zaglądało to na Litwę, to do Warszawy zjeżdżało na karnawał.“

O Tynnej zapomnieli małżonkowie, wreszcie wojewoda bał się kresów z tradycyi... Orężnie stawać — na to zgoda, ale jechać tylko dla lustracyi majątku i głowę narażać, na to się nie pisał, od czegoż podstarościowie i komisarze? Dwóch synów mieli, ale ci młodo pomarli, poszła za nimi i matka w żalu nieutulona. P. wojewoda nabył u niej przed śmiercią Tyneńskie dobra, a w krótce się potem po raz drugi ożenił z Małachowską, i córce z niej zrodzonej jedynaczce przekazał olbrzymią fortunę. Na niej wygasał ród Gozdzkich. Nie wielki to żal dla kraju, wojewoda nie należał do jego ozdób, był powszednim i o sobie tylko pamiętającym obywatelem...

Karolina Gozdzka, młoda, piękna, wykształcona trochę z cudzoziemska, bardzo Tynnę miłowała, przynajmniej, jeżeli nie za granicą, nie w Warszawie, to już tu pośród nas wolała przesiadywać. W 1778 r. poślubiona ks. Januszowi Sanguszce, marszałkowi W. litew., po dwuletniem nieszczęśliwem z nim pożyciu, rozwiodła się i wkrótce wyszła za ks. de Nassau-Siegen. Ślub odbył się 14go września 1780 r., we czwartek o godzinie 8ej wieczorem, w zamkowej kaplicy w Warszawie. Sam król Stanisław znajdował się w orszaku weselnym i prowadził księżnę do ołtarza, a potem dla zaproszonych gości dał kolacyę w komnatach zamkowych. Błogosławieństwa małżeńskiego udzielił nowożeńcom książe biskup Płocki, brat królewski. Tak pisze Bartoszewicz dodając, że podobno ks. Naruszewicz na cześć nowożeńców pochwalne wiersze ułożył.

Książe Karol de Nassau, człowiek czynny, rozrzutny, odważny a chełpliwy, prototyp awanturnika XVIII. w., wieczny tułacz i bojownik, szukający sławy po wszech ziemiach i po wszech wodach — walczy najprzód jako dowódzca bateryi morskiej pod Gibraltarem, potem zdobywa sobie indygenat szlachecki w Polsce, buduje w Warszawie pałac Dynassowski, a niedokończywszy go, leci nad Czarne morze i zwycięża Kapudana-Baszę na Limanie Dnieprowym.

We dwa lata później gromi Szwedów na morzu Bałtyckiem, ale w kilka dni w skutek niewytłumaczonego lekceważenia nieprzyjaciela, sam odnosi klęskę. W 1796 gotuje się do przyjęcia dożostwa w Wenecyi, a z niem razem wojny z Napoleonem, ale gdy mu się to nie udaje, wraca wówczas do Tynnej i stale w niej osiada. Przed zupełnem jednak usunięciem się od świata, w czasie wolnym od wypraw wojennych, bawi na dworze Stanisława Augusta, towarzyszy cesarzowej Katarzynie w podróży do Krymu, walczy ze lwami w Afryce, stacza utarczkę z tygrysem wobec szacha perskiego, strzela z p. Rejtanem niedźwiedzie w Nalibockiej puszczy, potem sonduje koryto Dniestrowe; na statku fantastycznym własnego pomysłu, dopływa do Konstantynopola, marzy o handlu czarnomorskim, stacza liczne pojedynki i wreszcie — syt zaszczytów, jako książę niemiecki, jenerał wojsk francuskich i hiszpańskich, admirał rossyjski, grand pierwszej klasy, szlachcic polski, kawaler najposzukiwańszych orderów, Złotego Runa, św. Januarego, św. Jędrzeja, św. Ducha i wielu a wielu innych, zamyka się w skromnej wiosce podolskiej, w pełni siły i życia - przybywszy bowiem do Tynnej, nieliczył więcej nad lat pięćdziesiąt.

Powiedzcież — czy to nie cenny dla kresowej prowincyi nabytek? Pewni jesteśmy, że książę walczyłby z Tatarami, gdyby ci pladrować zechcieli u nas po dawnemu; walczyłby, choć Polskę najmniej kochał ze wszystkich krajów, którym krew swą ofiarował; ale że był to człowiek z każdym rzeczy porządkiem umiejący się zgadzać, że przeciw dokonanemu faktowi uważał za śmieszne protestować... więc i tu koniecznością powodowany, stawić by się orężnie nieomieszkał... Polska wszakże tej pomocy nie potrzebowała, nazwisko jej bowiem nie figurowało wówczas na karcie Europy.

Księżna pani miała jedną zaletę czy wadę, jak chcecie to nazwijcie — oto uwielbienie bezwarunkowe dla bohaterskich czynów ukochanego małżonka; a choć ten małżonek z Papkinowską chełpliwością opowiadał o swoich na polu chwały popisach, pani wszakże uważając te opowieści za zbyt skromne, jeszcze bardziej je upiększała, na ciągłe śmieszności się narażając. Dzieci nie miała, więc w podróże się bawiła, w Paryżu zatrzymując się najdłużej i najchętniej. Znana tam była pod nazwą *Didon*, tak dalece, że Gurowski, syn owego osławionego marszałka koronnego, szuler i wielki szalbierz, a razem poseł na sejm czteroletni, kilka głosów na nim mianych (wcale dobrych, dodajmy nawiasem), ogłosił w jednej książeczce, którą poświęcił ks. Nassauskiej, takim ją opatrzywszy napisem: *Coco a Didon*. Stało się bowiem wówczas zwyczajem zapożyczania nazwisk z historyi i tkliwych romansów francuskich; przecie drugą żonę ostatniego wojewody Bracławskiego, nazywano Ninon de Lenclos, Wittowę zaś Messaliną i t. d.

Otóż *Didon*, jakeśmy to wyżej powiedzieli, do śmieszności przeceniała bohaterskie czyny swojego męża, a że Francuzi jedni z pewnemi oznakami pobłażliwej względności słuchali tych bajek, miłowała ich tedy księżna bardzo za tę powolność. Paryż ceniła nad inne stolice i tylko teroryzm rewolucyjny wypędził ją z nad Sekwany, z początku do Warszawy, a potem na czas przydłuższy do Tynnej.

Nie mieli oboje księstwo stałego zamiaru osiadać na wsi, więc w dworku ich podolskim było jak na popasie. Na wygodach nie zbywało, ale przepychu, zbytku, tego bogactwa, jakiem się spanoszona szlachta kresowa lubiła otaczać, niedojrzałeś tu wcale. Potocki Wincenty w Niemirowie, Potocki Szczęsny w Tulczynie i Humaniu, Jan Karol Mniszech w Wiśniowcu, Józef Stempkowski w Łabuniu, August Iliński w

poselskie bez protestu, zasiada spokojnie w izbie deputowanych i na audyencyi u monarchy rozmawia wyłącznie o planach ekonomicznych. Powoli przyjdzie może lewica do przekonania, że generał Garibaldi właściwie nie należy do jej obozu. Komu zależy na tem, ażeby „aureola“, którą dziś otacza Garibaldego, nie zbladła trochę, ten powinien szczerze życzyć lewicy tak zupełnego rozczarowania. Garibaldi na czele lewicy okryć się może łatwo nawet śmiesznością a na stanowisku umiarkowanem, pośredniem oddałby wielką przysługę polityczną swojej ojczyźnie.

Prasa niemiecka została wypadkami w **Serbii** tak mocno zaniepokojoną, jak gdyby to małe państewko już jutro stać się miało ogniskiem groźnych dla Europy wybuchów. Dziennik uważany za organ kanclerza niemieckiego dał pierwszy sygnał alarmowy a za nim wszystkie drugo- i trzecio-rzędne dzienniki niemieckie trwożą opinię publiczną w najwyższym stopniu. Stałym zwrotem tych artykułów jest twierdzenie, że w Serbii sprzysięgły się na pokój europejski trzy najniebezpieczniejsze dla niego potęgi: francuzka mrzonka odwetowa, panslawizm i ultramontanizm. Jaskrawa to i wcale niepotrzebna przesada. Że francuski konsul w Belgradzie występuje w charakterze ajenta dyplomatycznego, to jeszcze nie dowodzi, że Francya od strony wschodniej wymierzyć zamyśla cios odwetowy na Niemcy. Prędzej już możnaby posądzić serbskie koła polityczne o mrzonki panslawistyczne, bo znaczenie frakcyi Risticza jeszcze nie zupełnie upadło a ostatnie wypadki w skupczynie dodały jej otuchy. Ale tego już żadną miarą pojąć nie możemy, jakim sposobem wchodzi w tę grę niebezpieczną ultramontanizm? Dla Serbii walka kościelno-polityczna tocząca się w Niemczech jest zupełnie obojętną a Windthorst jeszcze nie myśli nawet o szukaniu tak dalekich sprzymierzeńców. Stało się to już stałem urojeniem prasy niemieckiej, że wszędzie widzi podziemną agitacyę ultramontanów niemieckich. Dopóki podejrzliwość podobna sięga do Francyi albo nawet do Hiszpanii, da się usprawiedliwić wielu słusznemi powodami i argumentami, ale odkrywanie ultramontańskich zabiegów w stolicy Serbii staje się wprost dziwactwem i mogłoby pod tym względem iść w zawody z twierdzeniem, że polskie dziennikarstwo kokietuje z Serbią i jej marzeniami panslawistycznemi. Kiedy i w jakim dzienniku polskim zrobiła *Nordd. Allg. Ztg.* to ciekawe odkrycie? Jestto zapewne tylko niewczesna antycypacya polityczna oparta na ostatniej mowie p. Niegolewskiego w parlamencie niemieckim, który przedstawił Niemcom widmo panslawistyczne jako naturalne następstwo dłuższego pomijania praw narodowości i języka polskiego pod rządem pruskim. Być może, że prasa niemiecka ma odrębne źródła informacyjne, z których czerpie wielce niepokojące wiadomości o stanie rzeczy na Wschodzie, ale dla każdego, kto ocenia wypadki ze zwykłych źródeł dziennikarskich, alarm jej wydać się musi niezrozumiałym. Gdyby świat polityczny w Serbii choć w części gonił za tak niebezpiecznemi mrzonkami, jakie mu przypisuje prasa niemiecka, sprawa podgórzycka znalazłaby w Belgradzie silny odgłos, a opór ks. czarnogórskiego silne poparcie i zachętę. Tymczasem sprawa ta nie wywołała w stolicy serbskiej żadnego wzburzenia, a nawet równocześnie zapadło postanowienie książęce, że były minister-prezydent Marinowicz ma zastępować rząd na posiedzeniach skupczyny. Marinowicz posiada w dyplomacyi europejskiej reputacyę umiarkowanego i zamiłowanego w pokoju męża stanu. Jego ostatnia nominacya jest zatem dobitną manifestacyą pokojową, a sam fakt, że ministerstwo dzisiejsze zgodziło się na tę nominacyę, powinien uspokoić trwożliwe o pokój europejski umysły.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1. do 31. Grudnia 1874

Udzielono powiatowi Horodeńskiemu z pozostałego funduszu zapomogi z r. 1866 pożyczkę 7000 złr. na roboty użytku publicznego.

Zawiadomiono Wydział powiatowy w Tarnopolu o udzieleniu Najwyższej Sankcyi uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawie zezwalającej gminie Mikulińce pow. Tarnopolskiego, na pobór w latach 1875 i 1876 dodatku 75% podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Uchwalono, na mocy zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana uchwały Wysokiego Sejmu, zezwalającej na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 9000 złr. na hypotekę realności pod l. 937 1/4 przeznaczonej na umieszczenie szkoły gospodarstwa lasowego, przystąpić do zrealizowania tej pożyczki.

Zawiadomiono Dyrekcyę szkoły gospod. lasowego o warunkach pod jakiemi kollegium profesorów Wydziału fil. na wszechnicy tutejszej, zezwoliło tej szkole, korzystać z środków pomocniczych c. k. uniwersytetu.

Zatwierdzono powołanie p. Leonarda Markoniego na docenta rysunków geometrycznych przy szkole gospodarstwa lasowego.

Uchwalono przyjąć p. Władysława Rebczyńskiego, jako pracownika fachowego dla spraw górnictwa.

Stabilizowano p. Henr. Strzeleckiego na posadzie Dyrektora, a p. Wł. Tynieckiego na posadzie profesora szkoły gospodarstwa lasowego.

Ustanowiono 12 stypendyów dla uczniów szkoły gospodarstwa lasowego z przeznaczonej przez Wysoki Sejm na ten cel kwoty 2400 złr. i poczyniono stosowne zarządzenia celem uregulowania rozdawnictwa tychże.

Uchylono orzeczenie Wydziału powiatowego w Złoczowie nieprzychylające się do rekursu wniesionego od uchwały Rady gminy miasta Złoczowa, zatwierdzającej wynik licytacyi wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej z dnia 29. lipca 1874, i polecono rozpisanie ponownej licytacyi.

Uchylono orzeczenie Wydziału powiatowego w Przemyślu, jakoteż uchwałę tamtejszej Rady gminnej w sprawie wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej, przyjmujące ofertę Jakóba Preisnera i spółki, i zarządzono koncertacyę pomiędzy tym ostatnim a Pinkasem Freundem i sp., a gdy ta niedoprowadziła do rezultatu, zarządzono rozpisanie ponownej licytacyi.

Nieuwzględniono rekursu dzierżawców prawa opłaty (100% dodatku) gm. w Zbarażu od gorących napojów, wniesionego przeciw uchwale tamtejszego Wydziału powiatowego, uchylającej rekurs tychże od uchwały Zbarazkiej Rady gminnej, zatwierdzającej wynik licytacyi tegoż prawa na lat trzy.

Uchylono orzeczenie Wydziału powiatowego w Zbarażu, niewdające się w merytoryczne ocenienie uchwały tamtejszej Rady gminnej, którą oferta na wydzierzawienie prawa opłaty (35% dodatku) od przywozu piwa, przyjętą została, jakkolwiek nie była uczynioną na podstawie warunków licytacyi.

Nieuwzględniono rekursu Złoczowskiej zwierzchności gminnej przeciw uchwale tamtejszej Rady powiatowej, wyznaczającej 4% dodatku powiatowego na cele szkolne.

Nieuwzględniono przedstawienia Ferd. hr. Hompescha, członka Rady powiatowej w Nisku, z powodu niedopuszczenia do obrad Rady powiatowej, pełnomocnika jako zastępcy tegoż.

Zgodzono się na złożenie z urzędu Grzegorza Pisarza, naczelnika gm. Wielkich Ócz powiatu Jaworowskiego.

Nie zgodzono się na złożenie z urzędu wszystkich członków Zwierzchności gminnej w Dynowie.

Zgodzono się na zastosowanie §. 102 ust. gm. przeciw byłemu naczelnikowi gminy w Gródku, Karolowi Meyerowi, i uznanie go za winnego rażących zaniedbywań obowiązków urzędowych z orzeczeniem utraty zdolności piastowania posady naczelnika gminy przez lat trzy i zasądzeniem na zwrot kosztów komisyjnych.

Zgodzono się na złożenie z urzędu naczelnika gminy Sokołowszczyzny, Jana Marciniszyna.

Uchwalono przedstawić c. k. komendzie generalnej czterech kandydatów stanu cywilnego do wojskowej szkoły kucia koni.

Uchwalono okólnik do Wydziałów powiatowych w sprawie nakładania przez Rady powiatowe dodatków na cele szkolne.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Magistratu miasta Lwowa z przedłożeniem zamknięcia rachunkowego za r. 1873, i wezwano Magistrat, aby bezzwłocznie przeprowadził uchylenie podziału majątku zakładowego na fundusz żelazny i fundusz obrotowy.

Nieuwzględniono czterech rekursów w sprawach dyscyplinarnych, sześciu w sprawach gminnych a ośmiu w sprawach budowniczych; natomiast uwzględniono dwa rekursa w sprawach budowniczych. (D. n.)

Rada Państwa.

Dnia 30. stycznia odbyła posiedzenie komisya wybrana dla **wniosku** dr. **Wildauera** w przedmiocie zasadniczych postanowień o nadzorze szkolnym. Dr. **Dinstl** przedłożył komisyi sprawozdanie z wnioskami, które zgadzają się z większą częścią postanowień zawartych w przedłożonym przez dr. Wildauera projekcie ustawy. Minister oświecenia dr. **Stremayr** był obecnym na posiedzeniu.

Po dłuższej rozprawie komisya powzięła następujące uchwały:

1. Członkowie krajowych władz szkolnych z wyjątkiem delegatów Wydziału krajowego mają być mianowani przez cesarza. 2. Naczelnikami powiatowych władz szkolnych mają być szefowie politycznych władz powiatowych a w gminach, które stanowią osobny okręg szkolny, naczelnicy tych gmin. 3. Powiatowi inspektorowie szkolni mianowani będą przez ministra oświecenia na wniosek krajowej władzy szkolnej, która przedstawić ma osobistości fachowe. Na mocy swojego charakteru urzędowego inspektorowie ci są członkami powiatowej władzy szkolnej.

Przewodniczącym w miejscowej radzie szkolnej jest albo naczelnik gminy albo jeden z członków wybrany w tym celu przez radę. W końcu obradowała komisya nad stanowiskiem miejscowych inspektorów szkolnych.

Komisya prasowa Izby deputowanych obradowała 30. stycznia nad wnioskiem dr. **Foreggera** o kilku zmianach w ustawie prasowej zdnia 17. grudnia 1862. Projekt ustawy wypracowany przez dr. Foreggera znalazł przychylne uznanie w komisyi, która po dłuższej przemowie referenta zaniechała rozprawy ogólnej i przystąpiła od razu do rozprawy szczegółowej.

§. 1. uchwalono bez zmiany w następującem brzmieniu:

„Piąty ustęp §. 3. ustawy prasowej z dnia 17. grudnia 1862. zostaje zmieniony i ma tak opiewać:

Miejscowa władza policyjna może pewnym osobom w oznaczonym okręgu udzielić pozwolenie na sprzedawanie książek szkolnych, kalendarzy, biblii, obrazów świętych, modlitw i książek do modlenia. W taki sam sposób może polityczna władza krajowa udzielić pewnym osobom pozwolenie na sprzedawanie peryodycznych publikacyi drukowanych nie wyjmując jednakże żadnej z wychodzących w kraju publikacyi.

Nieposzlakowanym własnowolnym osobom pozwolenie nie może być odmówione.“

W drugim paragrafie komisya pozostawiła w zawieszeniu ustęp pierwszy o kolporterach a następne ustępy uchwaliła w takiem brzmieniu:

„2. Jeżeli ogłoszenia, plakaty i odezwy mają być publicznie przylepiane, wystawiane albo na ulicach placach i innych publicznych miejscach sprzedawane lub rozdawane, jeden egzemplarz musi być bezpłatnie przedłożony miejscowej władzy policyjnej, zanim rozpocznie się przylepianie, wystawianie albo rozpowszechnianie. Wyjątek stanowią ogłoszenia mające interes czysto miejscowy albo tylko przemysłowy a mianowicie: afisze teatralne, afisze o publicznych zabawach, ogłoszenia o najmach, sprzedażach i t. d.

3. Powyższe przepisy nie naruszają policyjnych zarządzeń stanowiących, w jaki sposób i w którem miejscu mają być ogłoszenia przylepione lub rozpowszechniane, ze względu na porządek publicznego ruchu i na ochronę praw prywatnych.

4. Naruszenie tych przepisów karane będzie na osobach winnych jako przekroczenie karą pieniężną od 5 do 200 złr. Druki nieprawnie rozpowszechniane lub wbrew przepisom przylepiane, ulegają konfiskacie.“

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Na podstawie artykułu I. ustawy z 13. grudnia 1873 (Dz. ust. państ. nr. 162) i na cele przewidziane w tej ustawie (budowa dróg żelaznych) zaciągnął minister skarbu bieżący dług państwowy a to przez emissyę „kwitów skarbowych“ w kwocie ogólnej 25 milionów zł. w banknotach. Kwity te są wystawione d. 1. lutego 1875, opiewają na okaziciela; 20.000 sztuk po 1000 zł. a 1000 sztuk po 5000 zł.; d. 1. maja 1878 wykupione będą te kwity przez c. k. kasę długów państwowych według wartości nominalnej a aż do tego czasu nieść będą co roku 5%. W tym celu załączono do każdego kwitu siedm kuponów płatnych 1. maja i 1. listopada roku 1875, 1876, 1877 i 1. maja 1878.

— Punktem kulminacyjnym rozpraw budżetowych w Peszcie była mowa barona Senyeya, której doniosłość górowała tak nad gwałtownemi pociskami lewicy, jako też nad szermierką deakistów broniących rządu. Senyey wypowiedział całkowity program stronnictwa konserwatywnego, wszystkie dzienniki peszteńskie i wiedeńskie zajmują się szczegółowo tem wystąpieniem. Mowca wśród natężonej uwagi i wobec przepełnionych galeryi zaczął w następny sposób: Najpierw należy potępić rząd, gdyż preliminarz budżetowy dowodzi błędnej polityki i złego gospodarstwa. Rząd wprawdzie projektuje drobne oszczędności, ale niepodejmuje żadnej radykalnej zmiany; liczy tylko na pomnożenie podatków nie posuwając oszczędności do ostatecznej granicy. Dopokąd system całkowicie się nie zmieni, pomnożenie podatków nie przyniesie żadnych rezultatów (huczne oklaski z lewicy.) Kluczem do wyjścia byłaby jedynie zupełna zmiana administracyi. W tym celu należy połączyć potrójne względy: doraźną zmianę systematu z największą oszczędnością, podniesienie dochodów państwa z poszanowaniem zdolności podatkowej i źródeł bogactwa krajowego, wreszcie rozwój tegoż bogactwa. Rząd powinien okazać samowiedzę jasno określonej drogi, rząd obecny idzie naprzód i cofa się, a minister finansów nie jest zaś czarodziejem, to też złe wzrastać musi. (Oklaski z lewej.)

Akt ugodowy winien pozostać nietykalnym, jako podstawa, zresztą nie stoi on na porządku dziennym. System parlamentarny winien pozostać silnym i każde ze stronnictw tylko w ramach parlamentaryzmu rozwijać się powinno. Należałoby jednak liczbę deputowanych zmniejszyć i obniżyć dyety. To tylko powagę sejmu podnieść może — pięcioletnie kadencye sejmowe ułatwią odnawianie Izby. Mowca wielką przywiązuje wagę do reformy Izby wyższej, jeśli będzie przeprowadzoną zgodnie z duchem tradycyi, ze względem na wielkie majątki, naukę i doświadczenie. Regulamin Izby należy zmienić, aby można gruntownie i spiesznie przeprowadzać zadania ustawodawcze miasto trwonienia czasu jak dotąd. Silny rząd powinien kierować krajem, ale zawsze w kolei parlamentarnej. Położenie jest groźnem, ale nie rozpaczliwem, a opatrzenie ran nie zaszkodzi kredytowi za granicą. Gdy tylko my sami będziemy się łudzić, natedy wszelki ratunek stanie się niemożliwym. Zarówno we wspólnej armii jako też w organizacyi honwedów koniecznemi są redukcye, a to jest możliwem bez osłabienia siły obronnej. Co do sprawy bankowej pragnie jej załatwienia jedynie za porozumieniem z bankiem narodowym wiedeńskim. Mowca zgadza się na przyjęcie przedłożenia budżetowego za podstawę rozpraw, w których zapowiada specyalne wnioski.

Posiedzenie następne 20. b. m. rozpoczęło się od załatwienia kilku petycyj, z których jedna wywołała burzę niezrównaną, gdy zarzucono z lewicy ministerstwu systematyczne kłamstwo. Czernatonyi w namiętny sposób lżył osobiście członków gabinetu, deakiści odpowiadali równie hałaśliwie. Po tym epizodzie mowa Simonyego, lubo nie tak ważna, jak mowa bar. Sennyeya wywarła wrażenie końcowym ustępem, w którym mowca dowodził, że nie pozostaje inny środek tylko odwołanie się do korony. Wznowiła się znów burza, gdy nieobecny podczas zarzutów nieprawdy miotanych przez Czernatonyego, powrócił do Izby minister Bitto i zażądał zadosyćuczynienia Izby za osobistą obelgę. Czernatony ponawia ją mimo przywoływania do porządku dziennego przez prezydenta, a posiedzenie kończy się hałaśliwym skandalem.

Romanowie, Giżyccy w Krasnopolu, Czetwertyńscy w Hodomiczach, budowali w drugiej połowie XVIII w. i w zaraniu XIX stulecia pałace, a w nich nagromadzali tyle dzieł sztuki, że potem resztki tych zbiorów nabywane były dla upiększenia pierwszych muzeów i galeryi w stolicach.

W Tynnej było zupełnie inaczej. Myśliwski domek zamożnego szlachcica wyglądał pokaźniej.... Stary dwór drewniany, długi, przed laty kilkudziesięciu wzniesiony, zapadł w ziemię, a rozłożystych drzew konary, otulające go zewsząd, dodawały mu powagi i wieku, tej czerstwej zgrzybiałości, która to ze spokojem patrzy w przyszłość, bo po za sobą ma wspomnienie uczciwie spędzonego żywota. Otóż w domu tym, kędy wojewoda Stefan Humiecki, z drugim Stefanem i komisarzem Rzeczyposp., biskupem Kamienieckim, nieraz radził o ciężkiej doli kraju i wynajdywał środki dla podniesienia kresowej prowincyi, przygniecionej ćwierćwiekową niewolą turecką, a potem zagonami kozackiemi i hajdamackiemi — otóż w domu tym, ku końcowi ubiegłego stulecia, było i ludno i wesoło i nad podziw gwarno. Przybysze z dalekiego zachodu, gościnnie podjęci przez gospodarza, kilka lat tutaj na ciągłej uczcie spędzili....

Niemcy. Parlament niemiecki uchwaliwszy d. 40. stycznia w ostatniem czytaniu ustawę o utworzeniu ogólnego banku cesarstwa Niemieckiego, został zamknięty mesażem cesarskim, który odczytał zastępca kanclerza w Radzie związkowej minister Delbrück. Sejm otwarty 16. stycznia, będzie mógł teraz spiesznej posuwać swoje czynności.

— Król bawarski wydał reskrypt zwołujący obie Izby na dzień 15. lutego.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*). W sobotę 30go z. m. prowadziła Izba wersalska dalsze obrady nad ustawami konstytucyjnemi. Na porządku dziennym stał artykuł 2gi wniosku Ventavona:

„Prezydent ma prawo rozwiązywania Izby deputowanych. W takim razie wybór nowej Izby musi nastąpić w ciągu sześciu miesięcy." Do artykułu tego wniósł dep. Vallon poprawkę, by zamiast „prezydent" powiedziano „prezydent republiki." Poprawka ta zmienia ducha całej ustawy, ponieważ sankcyonuje istnienie republiki. Półurzędowy *Moniteur* zapowiedział też przed posiedzeniem, że w razie uchwalenia tej poprawki lewego centrum rząd nie będzie wahał się przemienić siedmiolecia w monarchię konstytucyjną. Lewe centrum zaś przez swe organa dało do zrozumienia, że w razie odrzucenia tej poprawki głosować będzie przeciw całej ustawie Ventavona, która w takim razie niezawodnie upadnie.

Część prawego centrum chcąc sparaliżować poprawkę Vallona wniosło przez usta dep. Desjardins zastrzeżenie w duchu rewizyi.

Zgromadzenie narodowe odrzuciło jednak wniosek Desjardina a następnie przyjęło 353 głosami przeciw 352 a zatem większością j e d n e g o głosu poprawkę Vallona.

Część prawego centrum (Orleaniści) głosowała za tą poprawką, zapewne ze strachu przed przywróceniem cesarstwa; głosowały oraz za nią, jak się samo rozumie, wszystkie odcienia lewicy, ponieważ zawiera ona w sobie miłe dla ucha tych panów słówko „republika".

Po tem wielkiem zwycięztwie był p. Dufaure łaskaw oświadczyć, że wotum nad poprawką Vallona bynajmniej nie uwłacza władzy Mac-Mahona.

Oczywista, że kto jak Mac-Mahon powiedział raz sobie: „*J'y suis et j'y reste*", ten z takiej uchwały dzisiejszego Zgromadzenia narodowego nic sobie robić nie będzie. Od dawna już nie jest tajemnicą dla nikogo, że jeżeli we Francyi istnieje jaki taki ład i porządek publiczny, nie jest to bynajmniej zasługą obecnej Izby wersalskiej. Z tąd też uchwała powyższa, acz pozornie mieści w sobie tryumf stronnictwa republikańskiego, nie wywrze żadnego wpływu na obecne przesilenie, a jak donoszą z Paryża, prezydent zastrzegł sobie decyzyę dopiero po ostatecznem załatwieniu ustaw konstytucyjnych.

Kto wie jednak, czy to Zgromadzenie narodowe zdoła w ogóle dokonać tego zadania. Może wyręczy je kto inny.

Półurzędowy *Moniteur* poświęca głosowaniu nad poprawką Laboulaya do art. I. wniosku Ventavona dłuższy artykuł wstępny, z którego wyjmujemy następujący ustęp: „Jeżeli nie przyjdzie do skutku konstytucya w duchu republikańskim, będziemy się uważali za zwolnionych od polityki lewego centrum, a zarzucając raz na zawsze politykę republikańsko-septenalistyczną, jako niemającą żadnych widoków powodzenia, zawiniemy rozpiętemi żaglami do portu polityki monarchii konstytucyjnej.

— Komissya parlamentarna dla sprawdzenia wyboru Bourgoing'a pracuje ciągle z wielką gorliwością nad wyjaśnieniem tej sprawy. Przesłuchiwała ona już podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Cornelis de Witt, prefekta policyi a w tych dniach ma badać prefekta departamentu Nievre. O zeznaniach prefekta policyi, Leona Renaulta, pisze *Moniteur universel*: „Z zeznań prefekta policyi wynika, że komitet odwołania się do narodu tworzy prawdziwe państwo w państwie, że posiada swe finanse i swoją policyę. Komitet centralny utrzymuje związki z komitetami departamentowemi, które stosują się ściśle do instrukcyj centralnego komitetu w Paryżu. Organizacya ta ma być tak ściśle przeprowadzoną, że komitet posiada najdokładniejszy spis osób, które będą piastowały pewne urzędy w razie przywrócenia cesarstwa. Nie tylko, że prefekci są już zamianowani ale niektórzy z nich zawiadują już przeznaczonemi sobie departamentami. Poruszywszy sprężyny dawniejszych wspomnień weszli ci prefekci w ściśle stosunki z merami, którzy podzielają ich przekonania, a w braku takich merów, zawiązują oni stosunki z osobistościami prywatnemi lecz wpływowemi, mogącemi paraliżować wpływy urzędników municypalnych. Między Paryżem a departamentami uwijają się ustawicznie gońcy z poleceniami i sprawozdaniami. Ajenci bonapartystowscy mieli nadesłać do Paryża sprawozdania o merach i ich adjunktach; w sprawozdaniach tych wskazano, którzy merowie mogą i nadal pozostać a którzy powinni ustąpić miejsca innym. Organizacya tego rządu bonapartystowskiego postąpiła najdalej w tych departamentach, w których odbyły się lub też odbyć się mają wybory uzupełniające. Wszyscy członkowie komissyi zostali mocno zaniepokojeni temi rewelacyami Renaulta".

— Gabinet przedłożył Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy o założeniu podziemnej kolei żelaznej między Dover a Calais. Na czele stowarzyszenia akcyjnego, które w przeciągu dwóch lat ma przywieść do skutku kolejowe połączenie Francyi z Anglią, stoją ze strony francuzkiej Michał Chevalier i Alfons Rotschild.

Rossya. Podajemy dalszy ciąg memoryału w sprawie unitów chełmskich, zamieszczonego w rossyjskim rządowym *Prawitelstwiennym Wiestniku*:

W takiem położeniu była sprawa unicka do maja 1874 roku, gdy ukazała się encyklika papieża Piusa IX. z 13go maja, adresowana wprawdzie na imię metropolity halickiego, Sembratowicza, lecz zastanawiająca się głownie nad stanem rzeczy w dyecezyi Chełmskiej. W encyklice tej stolica rzymska pochwala, po raz pierwszy jawnie, wszelkie skażenia, które weszły do obrządku wschodniego, i głosi nową zasadę milczącego potakiwania rozmaitym innowacyom, prowadzącym do ściślejszego zbliżenia Kościoła grecko-unickiego z rzymsko-katolickim. Jeżeli poprzedni papieże zalecali zachowanie obrządku wschodniego nietkniętym i nie zezwalali, pod zagrożeniem karą, na żadne w nim zmiany bez osobnego upoważnienia, stawiając wprawdzie za warunek udzielanie swej opieki i obrony dla tego obrządku, ażeby przestrzegane były interesa Kościoła rzymsko-katolickiego, to papież Pius IX., w pomienionej encyklice swojej, nie ukrywa już bynajmniej swej predylekcyi dla obrządku łacińskiego.

Ostatnia encyklika papiezka nie omieszkała rozpowszechnić się w mnóstwie egzemplarzy pomiędzy ludnością unicką, dyecezyi Chełmskiej. Wywołała ona większy jeszcze zamęt w umysłach ludu i skomplikowała rozstrzygnięcie zadania, które dręczyło unitów.

Ludności unickiej pozostało do wyboru albo poddać się nowym, niesłychanym objawieniom papieża, albo też pójść po drodze wskazanej jej przez wyższą w dyecezyi władzę duchowną, która podtrzymywała i broniła obrządku wschodniego od wpływu łacińskiego. Uczucie ludu oceniło podług wartości targanie się stolicy rzymskiej na drogi, po przodkach odziedziczony skarb, i powodowana tem uczuciem pewna część ludności gubernii siedleckiej nie zawahała się nareszcie wynurzyć głośno swe życzenie: „Wy znawamy jednej z Najjaśniejszym Panem wiary."

W końcu roku zeszłego, niektóre parafie grecko-unickie zaczęły stanowić uchwały o swem życzeniu przyłączenia się do kościoła prawosławnego. Po otrzymaniu pierwszych o tem wiadomości, Rząd zwrócił na tę ważną sprawę całą uwagę i należytą oględność.

Postanowił on, nie pozwalając na żadne zbyt spieszne środki, przyjmować unitów do prawosławia nie wpierw, jak po poprzedniem i dokładnem zbadaniu, czy wynurzone przez nich życzenie jest w rzeczy samej dobrowolne, i czy nowy ruch unitów nie został wywołany przez jakikolwiek nacisk z zewnątrz, któremu lud ulega bezwiednie.

Tymczasem ruch rozpoczęty wzrastał szybko i liczba parafij unickich, wynurzających życzenie powrotu na łono starożytnego Kościoła ich ojców, zwiększała się coraz bardziej i bardziej. Od ludu ruch przeszedł niebawem do duchowieństwa — fakt wielkiej doniosłości, dowodzący jasno, że zjawisko teraźniejsze jest rezultatem walki wewnętrznej i ponowienia powziętego przez lud z przeświadczeniem, nie zaś ruchem massy, idącej ślepo za swoimi przywódcami. W takim stanie rzeczy, Rząd nie widział już żadnych przeszkód do zadosyć uczynienia naglącym prośbom unitów o przyłączenie ich napowrót do Kościoła prawosławnego.

Na najpoddańsze przełożenie Ministra Spraw wewnętrznych, do którego, począwszy od 11go (23go) grudnia 1874 roku, przeszedł zarząd spraw grecko unickich, Najjaśniejszy Pan raczył Najwyżej upoważnić Jenerał-Gubernatora Warszawskiego do wydania rozporządzenia względem zawiadomienia parafii unickich gubernii siedleckiej, które wynurzyły życzenia przyłączenia się do Kościoła prawosławnego, że przychylając się najmiłościwiej do ich prośb, Jego Cesarska Mość rozkazać raczył uwzględnić takowe. Niezwłocznie potem i świątobliwy Synod, któremu przełożono o sprawie niniejszej, udzielił arcybiskupowi warszawskiemu swe błogosławieństwo na połączenie napowrót z prawosławiem, teraz i na przyszłość duchowieństwa i wiernych wyznania grecko-unickiego.

W zeszłą niedzielę, 12go (24go) stycznia, otrzymano z Warszawy wiadomość telegraficzną, że 45 parafij, liczących 50.000 ludności i 26 księży grecko-unickich, przyłączyło się stanowczo do Kościoła swoich przodków. Sam akt przyłączenia rozpoczął się od parafii bielskiej, w cerkwi której odprawione było nabożeństwo solenne przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego, przyczem obecnymi byli zarówno wszyscy nawracający się księża, jak i delegowani ze strony wszystkich 45 parafij.

Ze względu na fakt tak wielkiej doniosłości, Rząd postanowił, nie zezwalając na przyszłość na żadne obce w tej sprawie wpływy, bronić wytrwale i niezmiennie, zarówno pozostającej w unii, jak i przyłączonej do Kościoła prawosławnego ludności dyecezyi Chełmskiej. od wszelkiej nieprzyjaźnej nam propagandy, dążącej do sprowadzenia ludu z tej drogi, którą obiera on sobie teraz dobrowolnie i z przekonaniem.

Włochy. Na dzień 28. z. m. zapowiedziane było pojawienie się Garibaldiego w Izbie włoskiej. Cały Rzym zajęty był tą wiadomością Deputowani przybyli w niezwykłym komplecie, a wszystkie trybuny, nie wyłączając dworskiej, senatorskiej i dyplomatycznej były przepełnione. Damy zwłaszcza zdobywały sobie przemocą miejsca i w jednej chwili zajęły lożę marszałka dyplomatów, a nawet trybunę dziennikarską. W loży dworskiej widziano damy dworu księżnej Małgorzaty i księżnę Pallavicini, księżnę Sforza-Cezarini i księżnę Gola, córkę generała Menabrei Wszyscy ministrowie zajęli swe fotele. Izba rozprawiała właśnie nad interpelacyą o aresztowaniach w willi Ruffi, gdy wszedł niecierpliwie oczekiwany Garibaldi. Lewica i trybuny powitały go fanatycznemi oklaskami. Miał on na sobie historyczną czerwoną koszulę i płaszcz zarzucony na ramiona. Szedł powoli, wspierając się na kuli, a towarzyszyło mu kilku deputowanych i usiadł na skrajnej lewicy. Po chwili, gdy się uciszyło nieco, zawezwał prezydent Garibaldego do złożenia przysięgi poselskiej. Rota przysięgi brzmiała: „Przysięgam, iż zachowam wierność statutowi (konstytucyi) i strzedz będę pomyślności k r ó l a i ojczyzny." Garibaldi szepnął coś do ucha swemu sąsiadowi Machi, który pomógł mu podnieść się z ławki. Następnie wyrzekł Garibaldi głosem pełnym i wyraźnym: „*Jo giuro, si!*" (tak przysięgam!) Odpowiedź ta wywołała przeciągłe oklaski. Nawet prawica i ministrowie Minghetti i Cantelli klaskali w dłonie. Pojmujemy, że niemały musiała wywołać efekt ta przysięga starego rewolucyonisty i patrona Internacyonału — przysięga na wierność królowi.

— O przysiędze Garibaldego przez króla takie opowiadają szczegóły: Garibaldego, wprowadzili jenerałowie Medici i Dezza. Król przyjął natychmiast Garibaldego, któremu towarzyszył syn jego Menotti i rozmawiał z nim sam na sam około półgodziny. Król przyrzekł popierać projekta jenerała względem osuszenia Campagna di Roma i pożegnawszy go, odprowadził do drzwi sali. poczem oficerowie domu królewskiego odprowadzili jenerała do powozu.

Hiszpania. Podczas gdy wojska królewskie na północnym teatrze wojny wykonują ruchy strategiczne celem obejścia silnych stanowisk karlistowskich pod Carrascal i oswobodzenia Pampelony, ku czemu użyto przeważnej części sił rozporządzalnych, powiodło się karlistom w innych prowincyach uzyskać znaczne korzyści Jen. Lizarraga wtargnął do Segedon oddalonego o 6 mil tylko od Madrytu, Dorregaray na czele silnego oddziału stoi pod murami Walencyi, a Saballs obsadził miasto Badalona nad morzem niedaleko Barcelony. Biskup z Sao de Urgel przebiega Katalonię i wzywa wszystkich zdolnych do broni, aby wstępowali do armii Don Carlosa.

— *Times* donosi, że między Karlistami i Alfonsistami żywo toczą się rokowania o zawieszenie broni, któreby miało być podstawą do zawarcia pokoju, w ostatecznym razie nawet bez współudziału Don Carlosa. Don Carlos miałby otrzymać stanowisko Infanta Hiszpanii.

Serbia. Wiedeńska *Montagsrevue* pisze w sprawie znanego sporu o rangę: „Belgradzki spór rangowy i etykietalny zdaje się być bliskim rozwiązania a to na podstawie norm międzynarodowych. W łonie samego ciała konsularnego w Belgradzie znalazła reklamacya rządu niemieckiego, jak się spodziewać należało, należyte uwzględnienia. Rzeczywiście nie da się zaprzeczyć, że kilkuletni *usus*, który reprezentantom noszącym tytuł „agentów dyplomatycznych" nadawał pierwszeństwo przed zwykłymi konsulami generalnymi, nie da się pogodzić z międzynarodowemi układami protokołu dodatkowego do kongresu wiedeńskiego i postanowieniami kongresu akwizgrańskiego, że przeto zażalenie gabinetu berlińskiego było zupełnie uzasadnionem. Ces. i król. konsul generalny otrzymał przeto polecenie, aby popierał zapatrywanie tego gabinetu, wskutek czego p. v. Kallay odstąpił nietylko godność *doyena*, którą jako najstarszy agent dyplomatyczny dotychczas zajmował ces. gen. konsulowi rossyjskiemu i zadowolił się rangą przysługującą mu jako generalnemu konsulowi wedle daty dekretu nominacyjnego, lecz potrafił skłonić także innych agentów dyplomatycznych, że przynajmniej prowizorycznie aż do nadejścia specyalnych instrukcyj zrzekli się swego stanowiska od kilku lat zajmowanego lecz w prawie międzynarodowem nieuzasadnionego. Także rząd serbski, który z początku chciał się usunąć od reklamacyi i przez swe wymijające zachowanie się spowodował wyjazd ces. generalnego konsula niemieckiego, zrobił jak się zdaje, zwrot i żądanie niemieckie ocenia więcej przedmiotowo, co wedle wzmianek berlińskiej prasy urzędowej przyspieszy prawdopodobnie załatwienie sporu."

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 4. lutego b. r. z uderzeniem godziny 6ej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wybór jednego członka do komisyi zarządzającej fundacyą ś. p. Stanisława Gosiewskiego w miejsce p. Romualda Turasiewicza. 2) Zatwierdzenie planów na budowę gmachu dla szkoły realnej. — Sprawozd. p. radny Wierzbicki. 3) Sprawozdanie komisyi administracyjnej z zamknięcia rachunków funduszu niestałych dochodów i bilans tego funduszu za rok administr. 1874. Wnioski komisyi administracyjnej o przyznanie w drodze łaski alimentacyi byłemu recepientowi Wilhelmowi Kotlińskiemu i nadstrażnikowi Jakubowi Janoszowi. — Sprawozd. p. radny dr. Madeyski. 4) Wniosek o rozpisanie licytacyi na wydzierżawienie dóbr Pniatyna na lat sześć. — Sprawozd. p. radny Dąbrowski. 5) Rekursa w sprawach budowniczych. — Sprawozd. pp. radni Aleksandrowicz, Wierzbicki i Smutny. 6) Prośba komitetu Unii Lubelskiej o przyczynienie się datkiem do zakupna obrazu tej nazwy Matejki. — Sprawozd. p. radny Groman. 7) Prośba p. Mirskiej Antoniny przełożonej zgromadzenia sióstr opatrzności o subwencyę na rok 1875 dla szpitaliku małych dzieci u św. Zofii. — Sprawozd. p. radny dr. Fried. 8) Prośba przełożeństwa Zboru izraelickiego o wypłatę zaliczki 1000 złr. z funduszu grzywien na rzecz ubogich starozakonnych. — Sprawozd. ks. kan. Sembratowicz.

╳ **Hrabina Cetnerowa.** Temi dniami umarła pod Brodami w bardzo późnej starości hrabina Alexandrowa Cetnerowa matka hrabiów Eugeniusza i Alberta, właścicieli Mościsk i Podkamienia. Była to jedna z tych coraz już rzadszych dziś postaci, które życiem swem i wspomnieniami wiązały przeszłość daleką z naszemi czasami, które młodością swą sięgały w ową epokę, co, aby posłużyć się słowami poety: «zginęła już w rzeczywistości aby odżyć w poezyi». Ś. p. hr. Cetnerowa była wychowanką głośnych księztwa Nassau-Siegen. Księżna Nassau, urodzona Gozdzka, nie mając sama dzieci, przybrała córeczkę Greka Ekomonos, który był wyższym oficerem w armii rossyjskiej, i wywiozła ją z sobą do Paryża. Po śmierci księżnej, małżonek jej książę Karol opiekował się dziewczynką z troskliwością ojca, a w testamencie swym zapewnił jej majątek i opiekę najdostojniejszych osób, między którymi był także cesarz Alexander I. Panna Ekomonos wychowywała się u pani de Campan, lektorki nieszczęsnej królowej Maryi Antoinetty. Pani de Campan, znana z swych ciekawych pamiętników, utrzymywała, jak wiadomo, słynny pensyonat, z którego wyszła także Hortenzya Beauharnais. Opuściwszy zakład wychowawczy wyszła panna Ekomonos za dyplomatę rossyjskiego Butiakina a wziąwszy następnie rozwód, zawarła powtórne śluby małżeńskie z hr. Aleksandrem Cetnerem, zmarłym niedawno w Paryżu. Zmarła pamiętała doskonale czasy cesarstwa i restauracyi. Obdarzona w młodości niepospolitą pięknością bywała ozdobą najwykwintniejszych salonów paryzkich. W ostatnich latach stale mieszkała we Lwowie.

╳ **O zdrowiu Alexandra Fredry**, który jak już wiadomo naszym czytelnikom, zaniemógł był znacznie, zasięgaliśmy wczoraj bliższych informacyi i z przyjemnością donieść możemy, że sędziwy autor *Zemsty* ma się daleko lepiej i że mimo tak późnego wieku odzyskuje szybko swe siły.

— **Resursa mieszczańska** daje w sobotę d. 6. lutego b. r. ostatni wieczorek z tańcami tego karnawału. A że zabawa na poprzedzających wieczorkach dobrze wypadła, zarząd ma nadzieję że szanowni członkowie i ich rodziny zechcą i ten ostatni wesoło zakończyć.

— **Maskarada strażacka** w poniedziałek powiodła się pod względem materyal-

nym świetnie, gdyż sale balowe były formalnie natłoczone publicznością. Nie brakło masek charakterystycznych, a popis maskowanych strażaków na linach, wybornie wykonany, bardzo zajął widzów. — Jutro maskarada akademicka, która bezwątpienia wypadnie przynajmniej równie świetnie jak poniedziałkowa.

— **Kronikę zapustną,** którą podaliśmy onegdaj, uzupełniamy wiadomością, że w sobotę, 6. lutego, odbędzie się w sali redutowej zabawa towarzyska z tańcami na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierot po towarzyszach sztuki drukarskiej. Piękny cel, nie wątpimy, ściągnie na tę zabawę licznych uczestników.

* **Morderstwo.** Huculi Stefan Jamrak, Wasyl Kosmaluk z Kluczowa i Kość Kłyniuk oraz Ilko Kłyniuk z Berezowa w Kołomyjskiem zabili z niewiadomego jeszcze powodu przedwczoraj przy stawianiu sągów w lesie pod Kozłowem w powiecie kamioneckim swego towarzysza Iwana Zwonyka, i pozostawiwszy trupa na miejscu rozbiegli się w różne strony. Jednego ze sprawców, Ilka Kłyniuka aresztowała wczoraj żandarmerya na stacyi kolejowej w Zagórzu.

* **Ogień pokojowy.** Dnia 1. b. m. około godziny 5 po południu wszczął się ogień w pomieszkaniu Jana Baka, wyrobnika, pod l. 8 przy ulicy Misyonarskiej skutkiem nieostrożnego palenia w piecu przez mieszkających tam spółlokatorów. Zajęła się już była słoma w łóżkach, gdy przybyła straż miejska ogniowa i dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegła.

* **Wół skradziony.** Jakób Zimmer, latarnik, gasząc zeszłej nocy latarnie na ulicy św. Piotra i Pawła przydybał nieznajomego człowieka, w opończę ubranego, prowadzącego wołu. Za zbliżeniem się latarnika uciekł nieznajomy pozostawiając na ulicy wołu, którego następnie oddano do komisaryatu I. dzielnicy.

* **Zgubiono** dnia 31. stycznia b. r. przy wyjściu z zabawy w resursie mieszczańskiej zarzutkę aksamitną obszytą koronką czarną, wartości 25 złr.

*** **Nagrodę za ocalenie życia** tonącemu w Sanie, udzieliło W. Namiestnictwo w kwocie 15 złr. pompierowi w Przemyślu Antoniemu Baczyńskiemu.

— **Piękna galerya obrazów** bankiera paryskiego Salamanca, sławna mianowicie z arcydzieł hiszpańskich mistrzów, sprzedaną została zeszłego wtorku na publicznej licytacyi w hotelu des Ventes. Za obraz Murilla «Świętą Różę z Lima« zapłacono 20.000 franków; za Rubensa «Śmierć Achilla« i «Gniew Achilla« razem 32.200 franków; za pięć obrazów pędzla Goya przeszło 30.000 franków i t. p. Pierwszego dnia zakupiono ogółem 61 obrazów za sumę 188.330 franków.

— **Wystawa tabakierek.** Korespondent *G. P.* z Paryża donosi, iż zwiedził bardzo ciekawy zbiór najładniejszych tabakierek 18 wieku, wystawiony tam obecnie na widok publiczny. Tabakierki owe mają być prawdziwemi arcydziełami sztuki złotniczej; wiele z nich pochodzi od różnych monarchów. Założycielem paryskiego zbioru tabakierek, który w żadnym kraju nie ma sobie równego, jest były cukiernik nazwiskiem Lenoir. Miał on niegdyś w Palais-Royal kawiarnię Foy, sławną za monarchii 1830, jak kawiarnia Lemblin, gdzie zbierali się bonapartyści. Gdy Horacy Vernet wymalował jaskółkę na suficie głównej sali w kawiarni Foy, właściciel jej Lenoir nagle poczuł w sobie wielkie zamiłowanie do sztuk pięknych. Mając ogromny majątek, znaczną jego część poświęcił na zbiory przedmiotów sztuki: obrazów, bronzów, mozaik, emalij, miniatur i różnych staroświeckich klejnotów, nadewszystko jednak namiętnie lubił stare tabakierki, i po trzydziestu latach niestrudzonych poszukiwań utworzył zbiór jedyny może w świecie. Stanowi go wprawdzie tylko 64 tabakierek, ale są to same arcydzieła; każda oszacowana jest średnio na 12.000 franków. Są one wystawione w muzeum Luwru, gdzie już pozostaną. Od wielu już lat zbiór Lenoira miał być pomieszczony w Luwrze, ale właściciel jego, cukiernik, umierając zapisał swą galeryę tabakierek, narodowi pod warunkiem *sine qua non*, że jego *posąg konny* z bronzu stać będzie w sali obok skarbów nagromadzonych w jego szacownym zbiorze. Posąg cukiernika — uszło by to jeszcze — ale posąg konny! Nie mogło więc państwo imieniem spadkobiercy narodu przyjąć legatu z takim warunkiem. Dopiero niedawno wdowa po Lenoirze, mniej widocznie wymagająca, zapisała cały zbiór narodowi bez żadnego zastrzeżenia.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Konkurs dramatyczny krakowski.** W niedzielę odbyło się czwarte posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego. Zalecono do wspólnego czytania tragedye *Kajus Grachus*, *Król Mieczysław II.*, dramat *Niewinni* i komedya *Procentowicz.* Inne sztuki które z przeszłego posiedzenia pozostały w sekcyach odsądzono od wspólnego czytania, tym sposobem komisya zakończyła pierwszą część swej pracy. Zaleconych sztuk do wspólnego czytania jest razem jedenaście, dramata: *1. Wesele zdobywcy, 2. Dramat bez nazwy, 3. Altea, 4. Haman, 5. Kajus Grachus, 6. Król Mieczysław II, 7. Niewinni*; komedye: *8 Konkurenci, 9. Marysia, 10. Kupno i sprzedaż 11. Pan Procentowicz.* Komisya już wczoraj przystąpiła do drugiej części swej pracy, to jest do wspólnego czytania utworów zaleconych przez sekcyę.

— **Album Willanowskie.** Rozwój drzeworytownictwa polskiego szuka sobie coraz nowych dróg działania. Na czele tego rozwoju i rzutkości stoi drzeworytnia Warszawska, która zamierza własnym nakładem dokonać w sposób nader ozdobny, wyrównywający pysznym wydaniom zagranicznym, wydania monografii Willanowa. Tekst będzie pióra znanego literata p. Hipolita Skimborowicza, ryciny zaś, których liczba ogólna setkę przewyższy, wykonane będą na drzewie przez najzdolniejszych rysowników i rytowników warszawskich. Bogaty materyał, jaki miejscowość sama i pałac i galerya obrazów przedstawiają pod względem malowniczym, będzie użytkowany jak można najbardziej wyczerpująco, a to tak, że nawet wszelkie ozdobienia, jak inicyały, przedziałki i nagłówki tekstu poczerpnięte będą z ornamentacyj architektonicznych i dekoracyjnych, jakich ściany tej starożytnej rezydencyi dostarczyć zdołają w niewyczerpanej obfitości. Wydanie będzie poszytowe i rozpocznie się zapewne nieprędzej jak z początkiem jesieni. Nadmienić tu jeszcze wypada, iż właścicielka Willanowa z całą uprzejmością otworzyła przedsięwzięciu temu przystęp do skarbów artystycznych, jakie pałac w sobie mieści.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Odrzucenie rekursu*).

(λ) Najwyższy trybunał sprawiedliwości odrzucił nadzwyczajny rekurs Abrahama Schulima Perlmuttera przeciw wyrokowi lwowskiego sądu krajowego wyższego, zatwierdzającemu wyrok tutejszego sądu krajowego, mocą którego tenże za zbrodnię oszustwa popełnioną na rodzinie Dyczkowskich, skazany został na 4 letnie ciężkie więzienie.

Proces Ofenheima.

(*Dalszy ciąg przesłuchania JE. dr. Banhansa.*)

Prokurator. Obrońca przedstawił tu rzecz tak, iż J.E. sprzedał akcye towarzystwu z zyskiem.

Świadek. Mniemam, że z zeznań moich, tudzież z dokumentów produkowanych przezemnie (a odczytanych) wypływa, iż akcyj tych, nie sprzedałem natychmiast, lecz znacznie później w Wiedniu po kursie 130 zł. w. a.

Prokurator. Utrzymywano tu także, że Wasza Excellencya p. Wilhelmowi Glaserowi „przysporzył“ (*zugeschanzt*) ten interes a to głównie z powodu przyjacielskich stosunków. Czy było tak w istocie?

Świadek. Powiedziałem już dzisiaj, że p. Glasera widziałem wówczas po raz pierwszy; przyjaźń moja nie była powodem, że p. Glaser otrzymał prowizyę, otrzymał on ją za swoją pracę i trudy.

Prokurator. Żądano tu także zawezwania p. Zdeckauera. Ekscelencya potwierdzi, że Zdeckauer już nie żyje.

Świadek. Niestety, umarł, byłby on potwierdził wszystko to, co tutaj powiedziałem

Dr. Neuda. Ekscelencya byłeś dwa razy członkiem rady zawiadowczej czeskiej kolei północnej. Wystąpiłeś Ekscelencya d. 31go maja 1869 i wstąpiłeś ponownie 23go maja 1871. Według dat, na których oparłem moje twierdzenia, wiedziałem wprawdzie, że Ekscelencya otrzymał 20 akcyj, nie wiedziałem tylko, czy Ekscelencya zapłacił za nie, dopiero dzisiaj dowiedziałem się o tem. Ale w *prima nota* czeskiej kolei północnej z 16go lutego jest wyraźnie zapisany ustęp taki: „Dr. Bahnhansowi za pokwitowaniem i według wykazu 400 zł.“ Czy przypomina sobie Ekscelencya, iż wówczas otrzymał tę kwotę i czy może nam podać jak się właściwie ta rzecz miała?

Świadek. Dokładnie nie przypominam sobie tej sprawy, jeżeli jednak w księgach jest to zapisane, to musi być prawdą.

Dr. Neuda. Chciałem tylko usprawiedliwić, dla czego podniosłem właśnie mniejsze pozycye, chociaż miałem przed sobą pozycye znacznie wyższe, wydane na wydatki przedwstępne“, te mniejsze pozycye zrobiły na mnie wrażenie, jakoby Ekscelencya posiadał 20 sztuk akcyj i prócz tego podjął dyferencyę w kwocie 400 zł.

Świadek Kwota 400 zł. nie stoi z pewnością w żadnym związku z sprzedażą akcyj.

Dr. Neuda. Ekscelencya był właśnie zastępcą hr. Waldsteina a następnie zastępcą konsorcyum w ogóle. Wpadło mi to bardzo w oko, że w doniesieniach czeskiej kolei północnej powołano się na uchwałę koncessyonaryuszów z 8go marca 1867 r. na podstawie której miano wypłacić p. Glaserowi tytułem prowizyi 15 000 zł, mimo to jest faktem — i w razie potrzeby przedłożę oryginalne dowody — że d. 8go marca 1867 przyznano Glaserowi tylko kwotę 10.000 zł., mimo to mówię, jest faktem — i powtarzam, że i na to przedłożę dowody oryginalne — że nie 8go marca 1867, ale uchwałą koncesyonaryuszów z 21go lutego 1867, a więc wcześniej, uchwalono również prowizyę w kwocie 5000 zł., że co do tej kwoty wydał dyrektor Löw d. 4go maja 1868 nakaz wypłaty, nie powiedziawszy jednak w tym nakazie, komu ta kwota ma być wypłaconą. Pod naciskiem doniesień czeskiej kolei północnej, przedłożę natychmiast oryginalne dokumenty. Otóż pytam Ekscelencyi, czy wie przypadkiem, powiadam: „przypadkiem“ — dla czego w doniesieniach czeskiej kolei północnej nie ma mowy o tej drugiej uchwale, dla czego w książce kasowej nie ma wzmianki, komu kwota 5000 zł. została wypłaconą i dla czego w oświadczeniach czeskiej kolei północnej, tu odczytanych, jest mowa tylko o jednej uchwale a to co się tyczy kwoty 15.000, złr?

Świadek. Co do tych szczegółów nie mogę dać wyjaśnienia. Wiem tylko z pewnością, że Glaser otrzymał za umieszczenie pierwszych dwóch milionów priorytetów 15.000 zł. prowizyi.

Czy otrzymał tę kwotę od razu, czy w ratach, czy otrzymał on ją na podstawie jednej uchwały lub też kilku uchwał rady zawiadowczej, tego sobie nie przypominam.

Dr. Neuda. Nie ulega wątpliwości, że daty przytoczone przez Ekscelencyę są prawdziwe; z tych dat wypływa, że zakład kredytowy objął w maju 1867 i w listopadzie 1868 po dwa miliony priorytetów czeskiej kolei północnej. Chciałbym wszakże koniecznie wyjaśnienia na to, jakim to sposobem stało się, że podczas gdy wydanie priorytetów nastąpiło dopiero w maju 1867 r. po uskonstytuowaniu się towarzystwa — koncesyonaryusze już w lutym i w marcu 1876 r. uchwalili wypłacić p. Glaserowi prowizyę za wzięcie priorytetów, które dopiero po ukonstytuowaniu, w maju 1867 roku nastąpiło?

Świadek. Muszę nadmienić, że pierwotnie powzięto już zamiar, ulokować wszystkie priority w zakładzie kredytowym.

Przewod. A więc była to niejako wypłata *a conto?*

Świadek. Tak mi się zdaje.

Dr. Neuda. A mnie się zdaje, panie prezydencie, że tu zachodzi mała pomyłka. Ja nie utrzymuję, że wypłata nastąpiła przed ukonstytuowaniem, ja utrzymuję tylko, że w lutym 1867 zapadła uchwała co do kwoty 5.000 złr. a w marcu 1867 zapadła uchwała co do kwoty 10.000 złr., w maju 1867 przyszedł do skutku interes z zakładem kredytowym, w grudniu 1867 wypłacono p. Glaserowi 10 000 złr., a w maju 1868 5.000 złr. Pytam więc jakim sposobem stało się, że, skoro interes z zakładem kredytowym przyszedł do skutku dopiero w maju 1867 r koncessyonaryusze już na kilka miesięcy przedtem uchwalili prowizyę pewnej osobie, która dopiero później zrobiła im usługę.

Przewod. To znaczy, że wówczas obiecano dać prowizyę.

Dr. Neuda. Nie! uchwalono wypłacić prowizyę.

Swiadek. Zdaje mi się panie prezydencie, że na to odpowiadać nie potrzebuję?

Dr. Neuda. Ja wystosowałem to pytanie do W. Ekscellencyi, a jeżeli Ekscellencya nie może mi dać na to odpowiedzi z własnego przekonania, naówczas nie nalegam na odpowiedź. Rada zawiadowcza uchwaliła w kwietniu 1869 r dać dyrektorowi Löwow, — a wówczas był on już dyrektorem czeskiej kolei północnej, prócz kwoty 18.500 złr., o której wspomniał Ekscellencya, jeszcze 10 000 złr. Czy wiadomo co o tem Eksellencyi?

Świadek. Wiadomo mi z pewnością, chociaż wówczas nie byłem już członkiem rady zawiadowczej, że w kwietniu 1869 r był p. Löw dyrektorem czeskiej kolei północnej; wiadomo mi dalej, że p. Löwowi polecono zorganizować całą służbę ruchu czeskiej kolei północnej. W skutek zasięgniętych wiadomości, dowiedziałem się co następuje: Kolej nie została od razu na całej linii w ruch puszczoną, lecz najpierw otwarto przestrzeń Bukow.-Böhm.-Leipa. Dopóki ruch na całej linii nie był otwarty, nie mianowano p. Löwa dyrektorem, lecz poruczono mu zorganizować służbę i kierować ruchem na przestrzeni otwartej. Wiem dalej nietylko z własnego przekonania, ale nadto z podań czeskiej kolei północnej, że Löw otrzymał za zorganizowanie służby i kierownictwo ruchu aż do tej chwili, w której stanowczo został mianowany dyrektorem. remuneracyę w kwocie 10.000 złr. Mam tu list czeskiej kolei północnej, który wyjaśnia tę sprawę (Świadek oddaje ten list przewodniczącemu). Wypływa z tego listu, że Löw dopiaro w lipcu 1868 r. został mianowany dyrektorem czeskiej kolei północnej a przedtem, jako dyrektor kolei Turnau Kralup, tylko chwilowo zajmował się sprawami czeskiej kolei północnej.

Dr. Neuda. Kwoty: 6.000 złr. i 3.000 sztuk akcyj, o których wspomniał Ekscellencya, są zapisane w księgach czeskiej kolei północnej w pozycyi: „Roboty przedwstępne około trasowania“. Czy wiadomo co o tem Ekscellencyi?

Świadek. Nie; nie widziałem nigdy ksiąg.

Dr. Neuda. W tejże samej pozycyi zapisaną jest także kwota 400 złr., o której myślałem, że jest to zysk z sprzedyży akcyj, mniemam, że w tej mierze nie zbije mego twierdzenia czeska kolej północna. Czy w r. 1869, gdy zawarto drugą pożyczkę priorytetową, istniał już stosunek przyjaźny pomiędzy Ekscellencyą a panem Glaserem?

Świadek. Nie.

Dr Neuda. W r. 1869?

Świadek. Pan masz może na myśli rok 1868?

Dr. Neuda. Działo się to 21. stycz- 1869 r. gdy p. Glaserowi przyznano remuneracyę w kwocie 10.000 zł. czy wówczas istniał już stosunek przyjaźny pomiędzy Ekscelencyą a Glaserem?

Świadek. Przy załatwieniu wiadomych spraw, przyznałem w osobie p. Glasera człowioka bardzo praktycznego, z którym później kilkakrotnie miałem do czynienia w innych interesach.

Dr. Neuda. Daruje Ekscelencyą, że jeszcze raz zapytam, czy istniał stosunek przyjaźny?

Świadek. Nie zaprzeczę nigdy temu co jest faktem. Wspomniałem już, że w osobie p. Glasera przyznałem człowieka bardzo praktycznego a skutkiem tego było to, że ile razy miałem w Wiedniu jaki ważniejszy interes do załatwienia, starałem się o pośrednictwo p. Glasera. W r. 1869, gdy przeprowadziłem się do Wiednia, wszedłem z nim w bliższe stosunki, bywałem u niego w domu..

Przewod. Jest to rzeczą zbyteczną, ażeby Ekscelencya odpowiadał na to pytanie. Proszę mi tylko powiedzieć: Czy przy załatwieniu tego interesu i przy przyznawaniu prowizyi były w grze inne momenta prócz dobra towarzystwa czeskiej kolei północnej?

Świadek. Mu zę całkiem stanowczo i to pod złożoną przysięgą i pod rygorem mego sumienia oświadczyć, że w tej mierze nie grały żadnej roli inne motywa, jak tylko dobro towarzystwa tej kolei.

Dr. Neuda. Czy wiadomo Ekscelencyi, że pp. Zderkauer i Bachofen tytułem „kosztów podróży“ bezpośrednio po ukonstytowaniu się towarzystwa otrzymali po 1000 złr?

Świadek. Nie przypominam sobie tego. Wiem tylko tyle, że wydatki pokrywane były z kwoty 650 zł. którą złożyć musiał każdy członek rady zawiadowczej.

Dr. Neuda. Mnie uderzyła tylko okoliczności, że te „koszta podróży“ wypłacono zaraz po ukonstytowaniu się towarzystwa.

Przewod. Czy pan, panie obrońco, masz te daty z ksiąg?

Dr. Neuda. Tak jest.

Przewod. Więc zdaje mn się, że tu nie może być mowy o zapytaniu jakiegoś wydatków, bo przecięż gdyby chodziło o zatajenie, to nie wpisywanoby tych pozycyi do ksiąg.

Dr. Neuda. (*do świadka*) Czy jest to prawda, że Ekscelencya prócz zysku syndykackiego w kwocie 6.100 zł. otrzymał jeszcze inny zysk w kwocie około 4.000 zł. z hypotecznego banku rent.?

Przewod. Nie mogę dopuścić tego pytania, ponieważ trybunał nie powziął w tej mierze uchwały.

W skutek tego wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa pomiędzy dr. Neudą, przewodniczącym br Wittmannem i prokuratorem hr. Lamezanem. Dr. Neuda postawił ostatecznie wniosek, ażeby mu wolno było stawiać JE. Banhansowi pytania co do Jego urzędowych czynności. Trybunał, po krótkiej naradzie, nieprzychylił się do tego wniosku, ponieważ w tej mierze dają akta sądowe dostateczne wyjaśnienia.

Ofenheim. Proszę p. przewodniczącego pozwolić mi na zrobienie kilku uwag co do czeskiej kolei północnej. Gdy zrobiłem porównanie pomiędzy kosztami finansowania kolei Lwowsko Czerniowieckiej a kosztami innych dróg żelaznych na te cele, pozwoliłem sobie wskazać przedewszystkiem na kolej czeską północną, ażeby przedewszystkiem skonstatować, że istnieją koszta podobne, a powtóre, ażeby zestawić stosunek, w jakim stoją do siebie te koszta na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i na innych kolejach. Powiedziałem wówczas jakto sprawdzić można w protokołach stenograficznych: „Chcę jeszcze wskazać na małe czeskie ko-

leje żelazne jak np. na czeską kolej północną, na kolej Turnau-Kralup; i te koleje rozdzielały zyski gründerskie. Czeska kolej północna której papiery puszczano w obieg po 150..."

Przewod. (przerywając) Nie jest to odpowiedzią na zeznania dr. Banhansa

Ofenheim. Musiałem od tego rozpocząć, ażeby rzecz wyjaśnić. Nie będę nadużywał cierpliwości pana przewodniczącego. Zysk gründerski wynosił 20 złr. na akcyi: brali udział w tych zyskach: hr. Waldstein, dr. Banhans i inni. Z całą pewnością nie przyjdzie nikomu na myśl obwiniać tych panów o czyny nierzetelne, dlatego że pobierali zyski gründerskie. Słyszeliśmy dzisiaj, że rozdzielano te zyski . . . .

Przewod. Stanowczo muszę zaprzeczyć, jakoby to wypływało z zeznań dra. Banhansa . . . .

Ofenh. Dziewięć tysięcy złr. otrzymał Ekscellencya . . .

Przewod. Kwoty tej nie otrzymał on jako zysk gründerski, lecz jako wynagrodzenie za trudy i pracę około wyrobienia koncesyi, na podstawie prawomocnej uchwały zapisanej w księgach.

Ofenh. Otóż taki sam stosunek zachodzi przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. I ja nie byłem założycielem.

Przewod. Proszę to zostawić do ostatecznego plaidoyer. Powtarzam jeszcze raz, że dr. Banhans nie pobierał zysków gründerskich.

Ofenh. Czy to się nazywa zyskiem gründerskim, czy wynagrodzeniem, czy jak tam zresztą kto chce, dosyć, że jest to identycznem z tem, co ja otrzymałem i z czego zrobiono mi zarzut. Przechodzę teraz do zestawienia kosztów finansowania czeskiej kolei północnej z kosztami kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Wszystkie wydatki przedwstępne kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosiły 190.000 funtów szterlingów, czyli 7·7 procentu od kapitału zakładowego (24½ milionów). Kapitał zakładowy czeskiej kolei północnej wynosił okrągłą kwotę 14 milionów, z których ośm milionów miano emitować w akcyach a sześć milionów w priorytetach, ale nie emitowano. Z tych ośmiu milionów w akcyach przyjął rząd 4 miliony al pari. Drugą połowę, to jest cztery miliony w akcyach, według własnych podań Rady zawiadowczej, umieszczono także al pari z wyjątkiem 1100 sztuk, które sprzedano niżej pari. Stracono więc tylko na tych 1100 sztukach akcyj, na innych zaś akcyach zgoła nic nie stracono. Nie stracono nawet na tych 973 sztuk akcyach, które do dnia dzisiejszego leżą w kasach czeskiej kolei północnej. Przy finansowaniu akcyj chodziło więc tylko o 1100 sztuk. Miano emitować sześć milionów obligacyj, ale emitowano tylko cztery miliony. Pozostały przeto do finansowania tylko priorytety i 1100 sztuk akcyj. Te akcye czyniły razem 165.000 złr. a jeżeli do tej kwoty doliczę cztery miliony, więc otrzymam kwotę 4,165.000 złr., które istotnie finansowano. Ileż wynosiły koszta finansowania tej kwoty? Oto według autentycznych podań czeskiej kolei północnej, wynosiły te koszta 685.470 złr. 54 ct. Zatem wynosiły 17 procentu kapitału zakładowego. Z tego wypływa . . .

Przewod. Niechaj pan wszelkie konkluzye pozostawi do ostatecznej obrony. Tym razem masz pan tylko odpowiadać na zeznania pana ministra Zdaje mi się, że to co pan tu powiedziałeś, nie stoi w związku z tem, co zeznał JE. dr. Banhans.

Ofenh. Ja przeprowadziłem tylko dowód, że koszta finansowania były przy czeskiej kolei północnej daleko wyższe, niż przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. W końcu nadmieniam, że niegwarantowana czeska kolej północna była daleko większym ciężarem dla opodatkowanych, niż gwarantowana kolej Lwowsko-Czerniowiecka. Czy mogę zresztą zapytać pana ministra o kilka szczegółów zawartych w jego odezwie, wczoraj tu odczytanej?

Przewod. Wiadomo panu, że dzisiaj zapadła po raz wtóry uchwała, iż Jego Excellencya pan minister nie ma być pytany co do szczegółów tyczących się jego urzędowania.

Banhans. Pytania zadane mi przez obrońcę, stawiane są w ten sposób, (spitzen sich in dieser Weise zu) iż zdaje się, jakoby ostrze miało być odwrócone i ja miałem tu stanąć jako oskarżony. Na pytanie, czy otrzymałem zysk gründerski z hypotecznego banku rent — mówiono tu coś o 4 do 6 000 złr. — proszę mi pozwolić odpowiedzieć w kilku słowach, że nie otrzymałem żadnych zysków gründerskich, że tylko z syndykatu, który miał wydawać akcye i przy czem każdy członek rady zawiadowczej brał udział, jako jeden z najpierwszych subskrybentów otrzymałem pewną liczbę akcyj, które sprzedałem i przyczem przypadło na mnie około 5.000 złr., które podjąłem w dwóch ratach Mniemam, że nie powinienem wydalić się z tego miejsca, nie odpowiedziawszy na to pytanie.

Dr. Neuda. Czy jest to prawda, że Excellencya wystawiłeś osobne pokwitowanie na kwotę 4.000 złr., podjąwszy poprzednio 6100 złr. z banku anglo-austryackiego?

Dr. Banhans. Otrzymałem ogółem tylko 5000 złr.; raz 3000 a drugi raz dwa tysiący złr. i na tę ostatnią kwotę wystawiłem pokwitowanie.

Dr. Neuda. Wiem, że w hypotecznym banku rent podniesiono nie pod pańskiem, lecz pod obcem nazwiskiem znaczną kwotę jako zysk gründerski; że z tej kwoty dostała się Ekscellencyi pewna część, że wystawiłeś pan na tę część pokwitowanie i że w czasach ostatnich starałeś się Ekscellencya za jakąkolwiekbądź cenę odebrać to pokwitowanie. Byłoby mi bardzo przykro, gdyby Ekscellencya pociągnął mnie do odpowiedzialności za to powiedzenie; ręczę jednak za jego prawdziwość.

Dr. Banhans. Wiedziałem i obawiałem się, że moja obecność wyzyskaną tu będzie dla obsypania mnie insynuacyami i podejrzeniami. Poczyniłem tu zeznania pod przysięgą i mogę jeszcze dodać, że nie starałem się nigdy o wydobycie żadnego pokwitowania. Z tego co otrzymałem, co podpisałem, nie potrzebuję robić tajemnicy; śmiało mogę o tem głosić przed światem.

Dr. Neuda. Ekscellencya oświadcza więc....

Przewod. Proszę nie poruszać już tego tematu. (Do świadka). Dziękuję Ekscellencyi; przesłuchanie już ukończone.

Następnym świadkiem był Wilhelm Leddihn, radca sekcyi w ministerstwie handlu; w sprawie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nie mógł ten świadek zgoła nic zeznać z własnego przekonania.

Nastąpił więc dalszy ciąg przesłuchania Williama Drake, które dniem przedtem zostało przerwane. Świadek ten odpowiedział jeszcze tylko na zapytanie prokuratora, że własnoręczne pokwitowanie Brasseya na kwotę 1,900.000 złr. otrzymał od sekretarza angielskiego komitetu. Nad to postawił obrońca temu świadkowi kilka pytań dość ważnych.

Dr. Neuda. Co powiedział panu J. E. pan minister handlu wówczas, gdyś mu pan złożył wizytę z powodu pożyczki u Richtera zaciągniętej?

Drake. Gdy zasekwestrowano kolej, powstał wielki niepokój pomiędzy angielskimi akcyonaryuszami; jako pełnomocnik tychże udałem się do Wiednia i miałem posłuchanie u pana ministra handlu. Robiłem mu propozycyę, ażeby wysłaną została niezawisła komissya celem zbadania stanu tej kolei i ażeby ta komisya orzekła, czy stan tej kolei uprawnia w istocie do zarządzenia sekwestracyi. Pan minister odpowiedział mi na to, że rząd miał już dawno zarządzić sekwestracyę, wstrzymywał się jednak aż do chwili, w której pożyczka u Richtera nie będzie zaciągniętą.

Dr. Neuda. A co odpowiedział pan minister na pańską propozycyę co do wysłania bezstronnej komisyi.?

Drake. Oświadczył, że nie może na to przystać, bo już jedna komisya jest zajętą kollaudacyą; nadmienił w końcu, że o rezultacie robót tej komisyi zawiadomi angielskich akcyonaryuszów.

Po przesłuchaniu wniósł Sir Drake w swojem i angielskich akcyonaryuszów imieniu protest przeciw uprawnieniu sekwestra, radcy dworu Barychara, do zastępstwa akcyonaryuszów.

Trybunał nie przyjął tego protestu, poczem przystąpił do przesłuchania p. Karola Barychara, radcy dworu, obecnie naczelnika oddziału ruchu generalnej inspekcyi austryackich dróg żelaznych. Świadka zaprzysiężono. W r. 1871. wyjechał świadek z polecenia generalnej inspekcyi na linię drogi żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec. W bardzo długim wywodzie skreśla świadek na stosowne zapytania opłakany stan budowy całej tej drogi żelaznej. W sposób jaskrawy krytykuje świadek wadliwość założenia trasy, wykonanie robót ziemnych, naziemnych, objektów, konstrukcyj sztucznych, nasypów, sposób szutrowania, progi, szyny, park wozów, lokomotywy, jednem słowem przedstawia stan tej kolei w najniekorzystniejszem świetle. Znużylibyśmy czytelników, gdybyśmy chcieli podać szczegółowy opis zeznań p. Barychara, o ile takowe tyczą się technicznej strony budowy drogi żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec. W równie niekorzystnem świetle przedstawił świadek stronę finansową przedsiębiorstwa; zeznał że kwota 24½ milionów złr. przeznaczona na budowę tej drogi żelaznej została poprostu zmarnotrawioną, bo za tę kwotę można było wybudować nie taką kolej. Surowej krytyce poddał świadek także wszystkie kontrakty pozawierane z Brasseyem. Dalszy ciąg przesłuchania p. Barychara odłożono do dnia następnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W skutek ciepła niezwykłego o tej porze roku, stajały zupełnie śniegi na polach i odkryły zasiewy ozime, co zatrwożyło rolników. Chciano korzystać z tego zjawiska i podnieść ceny zboża; spekulanci zaś, których nie zdoła zatrwożyć przejściowa jakaś trudność, którzy zresztą wcale logicznie rozumują, iż do nowych zbiorów, będzie jeszcze mnóstwo rozmaitych zjawisk elementarnych, wpływających korzystnie lub niekorzystnie na zasiewy, nie chcieli nic słyszeć o zmianie cen zboża. Przebieg w handlu zbożowym był przeto w tygodniu ubiegłym normalny; wywóz wszystkich rodzajów zboża był skierowany do Morawy, Szląska, górnego Szląska i Czech. Były także luźne wysyłki do Wiednia i Berlina. W ostatnich czasach były nieznaczne wysyłki bydła rogatego. W Rossyi zastanawiają się obecnie nad środkami zaradczemi przeciw zarazie bydła; być więc może, że chociaż nie zupełnie, to przynajmniej w części będzie położoną tama szerzeniu się zarazy i tym sposobem będzie także umożliwiony większy wywóz bydła na zachód. Co do ruchu na kolejach galicyjskich, to zapisać możemy, że w tygodniu ubiegłym osiągnięto wcale zadawalające rezultaty. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła 21.826 centnarów towarów. Gdyby nie odwilż, a w skutek tego zły stan dróg, uniemożliwiający dowozy kołami, byłby był wywóz zboża daleko większy. Bydła rzeźnego i opasowego wywiozła ta kolej z poszczególnych swych stacyj 232 sztuk wołów. Prócz tego wywiozła 600 cent. manganu, 5000 cent. węgla kamiennego, i 2800 cent. drzewa. Ruch osobowy był normalny. Kolej Karola Ludwika miała znaczne dowozy zboża w stacyach pogranicznych Brody i Podwołoczyska tudzież w Jarosławiu i Tarnopolu; wynosiły one w tygodniu ubiegłym 52.000 centnarów. Prócz tego przewiozła ona do Rossyi znaczne transporty cukru, soli i węgla kamiennego. Ruch osobowy był ożywiony. Kolej Arcyksięcia Albrechta miała dziennie 600—1400 złr. dochodu. Wywiozła 600 cent. potażu, 1825 cent. drzewa i 2800 cent. maszyn. Ruch osobowy wzmógł się nieco. Kolej węgiersko galicyjska miała lepszy obrót towarowy; wzmogły się wysyłki spirytusu, wina, towarów żelaznych, maszyn, oleju skalnego, produktów mącznych i drzewa. Wywóz zboża jest jeszcze ciągle ograniczony, ponieważ Węgry północne konkurują dotąd skutecznie z galicyjsko-rosyjskiemi stacyami pogranicznemi. Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała nieco mniejszy ruch towarowy; zmniejszyły się mianowicie transporty węgla kamiennego i transporty soli z Bochni i Wieliczki. Ruch osobowy wzmógł się cokolwiek.

Wiedeń, 1. Lutego (*Telegram Gazety Lwowskiej*) Na targu bydła rzeźnego w St. Marx wynosił przypęd dzisiaj 1202 węgierskich, 594 galicyjskich i 277 niemieckich wołów — razem 2073 sztuk. W skutek mniejszego przypędu niż w przeszłym tygodniu utrzymały się zeszłotygodniowe ceny. Płacono węgierskie woły tuczne 28 do 30 zł, najprzedniejsze (*Hochprima*) do 31 zł.; galicyjskie od 24 do 28 zł.; — niemieckie od 27 do 30 zł. za centnar wagi rzeźnej bez podatku.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 21. stycznia do 28. stycznia 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 7·— do 8·—, przednia żółta złr. —·— do —·—, średnia złr. — do —. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·— do 5·75, średnie złr. —·— do —. Jęczmień dla browarów za 140 fnt. złr. 4·75 do 5·75, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 3·50 do 4·—. Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch za 180 fnt. złr. 5·50 do 8·75. Soszewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. — do —. Nasiona. Koniczyna za 180 fnt. złr. 36 do 52. Anyż rossyjski za 100 fnt. złr. — do —. Anyż płaski za 100 fnt. złr. 10·50 do 11·50. Kminek za 100 fnt. złr. — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 9·— do 9·50. Rzepak letni za 150 fnt. złr. —·— do —·—. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·50 do 7·75. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. —·— do —.—. Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —·— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr. — do —. Konopie za 100 fnt. złr. — do —. Len za 100 fnt. złr. — do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. 9·50 do 15. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa złr. 11·50 do 12·—, Spiritus Tralles na luty maj 12·25 do 12·50. na luty sierpień 12·75 do 13, na maj sierpień 13·25 do 13·50.

OSTATNIA POCZTA.

Bal dworski zapowiedziany na czwartek d. 4. b. m. odbędzie się dopiero w niedzielę d. 7. b. m.

Trybunał państwowy odrzucił zażalenie stowarzyszenia „*Opieki Narodowej*", przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu, na podstawie którego stowarzyszenie to zostało rozwiązane a to z powodu iż przekroczyło zakres działania, określony statutami. Bliższe szczegóły z rozprawy podamy jutro.

Izba handlowa w Lublanie wybrała kupca hurtownego Aleks. Dresa prezydentem a Karola Luckmanna wiceprezydentem.

Książę Bismarck ma być chory na seryo.

Niemiecka łódź działowa „Nautilus" przybyła z Passages do Santander gdzie znajduje się także łódź „Albatross" i korweta „Augusta". Flotylla ta nie będzie wzmocnioną, co pierwotnie zamierzono.

Król Alfons wraz z główną kwaterą opuścił Tafallę 1. b. m. Operacye ku oswobodzeniu Pampelony prowadzone są dalej. Karliści rozpoczęli na linię Orio ogień, na który odpowiadają działa ustawione u ujścia tej rzeki.

Reuters Office dowiaduje się, że rząd angielski postanowił nie wysyłać swego delegata na przyszłą konferencyę międzynarodową w Petersburgu.

Ministerstwo serbskie wręczyło księciu swoją dymisyę, która została przyjętą. Minister finansów Kaljewic i spraw zagranicznych Piroczanac ustąpili zaraz, reszta ministrów pozostaje w urzędzie aż do utworzenia nowego gabinetu. Przyczyną tego przesilenia ma być brak jedności w łonie gabinetu; skupczyna bowiem udzieliła 1. b. m. gabinetowi Zumicza jednogłośnie wotum zaufania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wersal, 3. lutego. Zgromadzenie narodowe przyjęło 449 głosami przeciw 249 poprawkę Wallona, regulującą obowiązki prezydenta republiki według konstytucyi z r. 1848 i nadającą mu prawo rozwiązywania Zgromadzenia za zgodą senatu. Większość stanowiły wszystkie grupy lewicy i prawe centrum. Uchwała ta wywołała senzacyę.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za luty, dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. Lutego 1875

Hotel Żorża.

Pp. K. Brzozowski, z Stanisławowa. — Wł. Przerwa Tetmajer, z Krompach.

Hotel Europejski.

P. Hier. Sykora, z Węgier.

Hotel Angielski:

Pp. Józ. Bal, z Tuligłów. — Just. Małecki, z Ladzka. — Dion Papara, z Batiatycz. — Stan. Romanowski, z Piotrowa.

Hotel Kuhna.

P. Winc. Kniaziołucki, z Rohatyna.

Hotel Podolski:

P. Alf. hr. Dzieduszycki, z Hełma.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 2 Lutego.

Pp. Kaźm. hr. Łączyński do Kutkorza. — Fr. Chlebik do Jarosławia. — Alb. Nahlik do Zborowa. — Fr. Morawski do Chlebiczyna. — Henr. Trzeciak do Dąbrówki. — Kaj. Zadurowicz do Roznowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3. Lutego 1875

Barometr 730.08mm. Psychrometr suchy—3.88°C. Psychrometr wilgotny — 4 13°C. Prężność pary 2.73 mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW4. Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 3·1°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 1. Lutego 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup)	234	—	2 6	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (z kup)	142	50	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	85	80	86	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	65	76	40
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	85	80	86	50
Banku hipoteczn. gal.	90	—	90	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	75	85	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	90	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	95	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	21
„ cesarski	5	17	5	23
Napoleond'or	8	85	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierow	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. Stycznia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70·15	70.25
„ „ w srebrze	75.50	75.70
Losy z r. 1839 całe	273.—	276.—
„ „ 1839 piąta część	245.50	247.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.	104.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.40	111 80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.75	138.25
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.70	76.—
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	124.75	125.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.75	217.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	959.—	960.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	434.—	436.—
Kol. Ces Elżbiety po 200 zł m k.	187.	187.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 z[illegible]	1928.—	1933.—
Kol. Kar. Ludw. p[illegible] m. k.	233.—	233.50
Lwow.-czern. kol. p[illegible] zł. w. a. w srebr	143.—	144.—
Tow. kol. żel par[illegible] zł. m. k.	291.—	292.—
Połud. kol. państw[illegible] zł. w. a.	130.25	130 75
I. Kol. węg. gal. [illegible] w srebr.	117.—	117 50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	85 25	85.75
Gal. banku hipot. po 6 prc	90.	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.25	98.75
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.	—.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69,25	69.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.25	26.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.25	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy:		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	26.—	26.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	26 50	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94 65	94 80
Augsburg za 100 zł. w. p. n	92.45	92.55
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54 15	54 25
Hamburg za 100 M. B.	54.15	54.25
Londyn za 10 ft. szt.	111.—	111.20
Paryż za 100 fr.	44 15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.35	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. Stycznia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	35
„ „ „ w srebrze	75	65
Losy z 1860 roku	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	956	—
„ „ kredytowego	216	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	—
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	90
Dukat	—	
100 Marek	54	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

(315) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13. Jänner 1875, Zahl 1048, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Sr. des Herrn k. k. Polizei-Direktors Cihlarz" in der Zeitschrift „Neue Politik" Nr. 14 vom 9. Jänner 1875, begründet den Thatbestand des im § 300 St G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k k. Landesgericht als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 13. Jänner 1875, Z 932, zu Recht erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 1 der periodischen Zeitschrift „Bud u nost" vom 7 Jänner 1875 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift und zwar:

1. „K novému roku 1875",
2. „Co jest nasim úkolem?"
3. „Spolecni socialnich demokratu" den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe,
4. „Socialni vlazka",
5. „Stavka" den Thatbestand des im 65 a St G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und zugleich den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung,
6. „Zima si pospisila" den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung,
7. „Rikadlo" den Thatbestand des im §. 300 St. G gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und
8. „Mucennici proletáře" den Thatbestand des im §. 305 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung begründe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weitervebreitung dieser Druckschrift verboten und nach §. 37 des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 6 des R. G. Bl., und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht zu Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14. Jänner 1875 Nr. 1047, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Z Vidne 7ho ledna (Puvodni dopis) in der Zeitschrift „Národni listy" Nummer 8 vom 9. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des in dem §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13. Jänner 1875, Zahl 1046, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Pražsky denník" unter der Rubrik „Drobné zprávy" in der Zeitschrift „Vsehrd" Nr. 2 vom 10. Jänner 1875, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St P O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

---

(312 1—3) **Edikt.**

Z 88 Das k k Kreis- als Concursgericht in Neu-Sandec hat über Einverständniß der erscheinenden Massegläubiger beschlossen, im Nachhange zum Edicte vom 11. Dezember 1874 Zahl 6744 die weitere Führung des Concurses über das Vermögen des Johann Bühler Bräuermeisters aus Strzylawka und Zimnowódka an sich zu ziehen; demzufolge wird unter Enthebung des Bezirksrichters Adam Dzikowski von der Function des Concurs-Commissärs, der k k. Landesgerichtsrath Stanislaus Majer in Neu-Sandec zum Concurs-Commissär bestellt, und verfügt, daß die Anmeldungen der Forderungen in Gemäßheit des obigen Confursediktes bis längstens 5. Februar 1875 nicht mehr beim Bezirksgerichte in Ciężkowice, sondern beim Kreisgerichte in Neu Sandec anzubringen sind; ferner daß die, mittelst obigen Ediktes auf den 3. März 1875 um 9 Uhr Vormittags anberaumte Liquidirungstagfahrt, nicht beim Bezirksgerichte in Ciężkowice, sondern beim Kreisgerichte in Neu Sandec abgehalten werden wird.

Zugleich wird kundgemacht, daß bei der in obiger Concursverhandlung am 23. Dezember 1874 abgehaltenen Tagfahrt, von den Concursgläubigern Dr Leon Berson Advokat in Neu-Sandez zum definitiven Masseverwalter; Josef Kramer Bierbräuer in Okocim zum definitiven Stellvertreter desselben, so wie Dr. Adolf Geissler Advokat in Krakau zum Mitgliede des Gläubiger-Ausschusses gewählt wurden; die Wahl der anderen Mitgliedern des Gläubiger-Ausschusses wurde nicht bestätiget, daher wird zur Wahl derselben die Tagfahrt auf den 3. Februar 1875 um 9 Uhr Vormittags angeordnet, wozu die Concursmasse-Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Forderungen dienenden Belege beim Concurs-Commissär zu erscheinen und diese Wahl vorzunehmen haben.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Neu-Sandec, am 16. Jänner 1875.

(342 1—3) **Edykt.**

L. 9414. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, iż w skutek prośby Leona Fischera pto. 20 zł dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 435 a rep. 318 w Borze kunińskim położonej do dłużnika Daniela Senika należącej a na 240 zł. oszacowanej, która w 3 terminach a to: dnia 12. Lutego 1875., 26. Lutego 1875 i 12. Marca 1875. w tutejszym Sądzie się odbędzie

Protokoła zastawnego opisania i oszacowania powyższej realności jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żółkiew dnia 12. Grudnia 1874.

(346) **Firma-Protokollirung.**

Z. 17 094. Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat unterm 31. Dezember 1874 verfügt:

1. Die Löschung der Firma Nathan Tennenbaum für den Betrieb eines Getreide- und Branntweinhandels in Tarnopol.
2. Die Eintragung der Firma „Nathan Tennenbaum e Sohn" zum Betriebe eines Handels mit Getreide und Branntwein in Tarnopol mit dem, daß diese Gesellschaft eine offene ist, und daß jeder der beiden Gesellschafter Nathan Tennenbaum und Moritz Tennenbaum berechtiget ist, die Firma zu zeichnen, und die Gesellschaft zu vertreten

Tarnopol, den 31 Dezember 1874.

(329 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 457. Celem udzielenia koncesyi na utworzenie apteki w Borysławiu rozpisuje się niniejszem konkurs po dzień ostatniego Lutego 1875.

Ubiegający się o tę konsesyę obowiązany jest wnieść w powyższym terminie prośbę do tutejszego c. k. starostwa przy dołączeniu dyplomu na dyrektora chemii lub magistra farmacyi i jednoczesnem wykazaniu się świadectwami z ubiegłego życia.

Drohobycz dnia 23. Stycznia 1875.

(367 1—3) **Konkurs.**

L. 195 Celem obsadzenia posady c. k. prokuratora państwa przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze w VII klasie rangi z płacą dla rangi tej ustanowioną tudzież z przywiązanym do tej posady dodatkiem aktywalnym i służbowym rozpisuje się konkurs do dnia 20 lutego 1875.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe w drodze przepisanej przedłożyć c. k. Lwowskiej Nadprokuratoryi państwa.

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875.

(317 1—3) **Edykt.**

L. 2675 do 2680 C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do wiadomości, że na dniu 3. Października 1873 zmarła w Zebrzydowicach Felicya Skrzypkiewiczowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ nie wiadomo, czyli i komu służy prawo do jej spadku, przeto c. k. Sąd powiatowy wzywa każdego, ktoby z jakiego bądź tytułu prawnego rościł sobie prawo do tego spadku aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się, i wykazując swoje prawa spadkowe, wniósł oświadczenie do spadku, ponieważby w razie przeciwnym pertraktacya spadku, dla której Antoni Kossowski kuratorem został ustanowiony, z spadkobiercami, którzy się zgłoszą i prawa spadkowe udowodnią, była przeprowadzoną i im przyznaną, część spadku zaś nie objęta, a gdyby nikt do spadku się nie oświadczył, cała massa, jako bezdziedziczna przypadłaby c. k. Skarbowi.

Kalwarya, dnia 28. Grudnia 1874

(374 1—3) **Konkurs.**

L. 975 Celem obsadzenia opróżnionej przy Lwowskim wyższym sądzie krajowym posady radcy ze systemizowanemi należytościami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14. dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania w przynależnej drodze do tutejszego Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875.

(319 1—3) **Edykt.**

L. 5283 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy czyni się wiadomem że Alexander Horodnicki kuśnierz z profesyi w Tyśmienicy uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 12. Września 1874 L. 10850 za marnotrawcę z nadaniem mu kuratora w osobie Jakuba Malinowicza uznanym został.

Tyśmienica, 28 Grudnia 1874.

(320 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4519 C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu wiadomo czyni, że Sobestyan Stróż tudzież Franciszka i Maryanna Maciągowie wnieśli sub. praes. 7. Marca 1872 L. 1035 pozew przeciw Maryannie i Jakóbowi Stróżom o unieważnienie zapisu z dnia 7. Lutego 1872 mocą którego Maryanna Stróżowa oddała na własność Jakóbowi Stróżowi połowę gruntu z pod l. k. 42 w Brzostowej górze w powierzchni 9. morg. i że rezolucyą tutejszą z dnia dzisiejszego do L. 4519 do rozprawy w tym sporze termin na dzień 19 Marca 1875 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Ponieważ Maryanna Stróżowa umarła a masa po niej nie jest objętą i spadkobiercy nie wiadomi, dla tego do zastępowania jej w tym sporze ustanowiono kuratora ad actum w osobie Łukasza Mendochy z Brzostowej góry i o tem niewiadomych spadkobierców zawiadamia z tem, żeby albo sami się bronili, albo innego pełnomocnika dla siebie obrali i takowego sądowi wskazali.

Tarnobrzeg, dnia 24. Listopada 1874.

(322 1—3) **Edykt.**

L. 34873 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Kalmana Baumingera, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z d. 16. Stycznia 1874 L. 28874 obejmującej dozwolenie egzekucyjnego zaintabulowania na rzecz Nachema Fragnera pto 300 zł. w. a. z pn. przysługującego Julii Westfalewiczowej prawa pobierania procentów od sumy 13500 zł. w. a na realności pod L. 257 dz. VIII 109—110 Gm VI) w Krakowie i od połowy sumy 17700 zł. 2000 zł. m. k. 1800 zł. w. a. na dobrach Zagorzany, Bieianka i Łużna z przyległościami na rzecz dzieci Julii z Jakubowskich Westfalewiczowej zaintabulowanej ustanowiono dla Kalmana Baumingera na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutej. adw. Kaufmana z substytucyą adw. Dr. Blatteisa i temuż uchwałę wyrażoną doręczono.

Kraków, d. 15. Stycznia 1875.

(314 1—3) **Edikt.**

Z. 6732. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Oświęcim wird kundgemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Teschen ddto. 13 November 1874 Zahl 13.928 wird die in der Exekutionssache des S. Landau wider Martin Knapczyk pt. 100 fl. öst. W. bewilligten exekutiven Feilbietung der dem Martin Knapczyk gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Brzezinka gelegenen Hälfte des Grundstückes Nr. top. 1809 und 1820 im Flächenmasse pr. 1 Joch 790 Quadrat-Klafter und werden hiezu die Feilbietungstermine auf den 16. Februar, 16. März und 13 April 1875 jedesmal Vormittags 10 Uhr an Ort und Stelle in Brzezinka mit dem Beifügen bestimmt, daß wenn die in Exekution gezogene Realitätenhälfte bei der ersten und zweiten Feilbietungstagfahrt nicht über oder um den Schätzungswerth verkauft werden sollte, solche bei der dritten Feilbietungstagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Die Licitations-Bedingnisse, wie auch das Schätzungsprotokoll können in der hiesigen Gerichtskanzlei eingesehen werden

Der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Hälfte Grundstückes pr 110 fl ö. W. wird als Ausrufspreis festgesetzt.

Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung ein Vadium 10% des Ausrufspreises entweder im Baren, in österreichischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten Schuldverschreibungen oder anderen in den Lizitations-Bedingnissen genannten Werthpapieren, nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Courswerthe zu Händen des Licitations-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird rückbehalten den übrigen Licitanten aber gleich nach der Feilbietung zurückgestellt.

K. k. Bezirks-Gericht.

Oświęcim, am 24. December 1874.

(369 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 55.107. W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1874/5 stypendyów z funduszu naukowego po (105) zł. a. w. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do końca Lutego 1875.

Ubiegający się o te stypendya mają w przeciągu terminu konkursowego wnieść podania do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonego grona profesorów dotyczącego wydziału i dołączyć do podań metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa, świadectwo egzaminu dojrzałości, tudzież poświadczenie frekwentacyi i postępu w naukach, którym się obecnie oddają.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 20. Stycznia 1875.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКꙋРСꙋ.

Ч. 55.107. Въ цѣли надана опорожненыхъ зъ початкомъ шкôльного рокꙋ 1874/5 стипендій зъ наꙋкового фондꙋ по 105 зол. в. а. рôчно призначеныхъ для рꙋской молодежи ôтдаючой сѧ наꙋкамъ на выдѣлѣ правничôмъ или философичнôмъ розписꙋе сѧ конкꙋрсъ до кôнцѧ Лютого 1875.

Оубѣгаючи сѧ о тіи стипендія маютъ въ претѧгꙋ конкꙋрсового речинцѧ внести прошенѧ до ц. к. Намѣстництва за посредництвомъ председателѧ сборꙋ оучительского дотычного Выдѣлꙋ и приложити до нихъ метрикꙋ рожденія, свѣдоцтво оубожества, свѣдоцтво испытꙋ доспѣлости, ꙗко и посвѣдченіе несѣщанія и оуспѣхôвъ въ наꙋкахъ, котрымъ теперъ ôтдае сѧ.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Львôвъ днѧ 20. Сѣчнѧ 1875.

(311 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2032. C. k. Sąd obw. Rzeszowski obwieszcza, że celem zaspokojenia wywalczonej należytości rzeszowskiego szpitalu chrześciańskiego w kwocie 52 zł. 50 ct w. a. z przynależytościami $\frac{1}{4}$ części realności pod Nr. 135/45 w Rzeszowie położonej, pierwej własność Maryanny Krasińskiej, obecnie zaś Aleksandra i Maryi Łukasiewiczów stanowiąca, w tutejszym Sądzie obwodowym na licytacyi publicznej w dwóch terminach, to jest 25. Lutego 1875. i 31. Marca 1875., każdą razą o godzinie 10. zrana sprzedaną zostanie, a to pod warunkami:

1. Jako cenę wywoławczą stanowi się kwota 65 zł. $82^{1}/_{2}$ ct. jako sądownie wydobyta wartość szacunkowa.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed rozpoczętym aktem licytacyjnym jako wadyum kwotę 6 zł. 50 ct. do rąk komisyi licytacyjnej.
   Wadyum najwięcej ofiarującego zachowane, innym zaś licytującym po skończonej licytacyi zwrócone zostanie.
3. Najwięcej ofiarujący winien w 30. dniach po prawomocności rezolucyi przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości sądowej, trzecią część ceny kupna, w której wadyum wliczone będzie, do depozytu sądowego złożyć, resztę zaś po prawomocności wydać się mającej tabeli płatniczej.

O rozpisanej tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli hypotecznych z miejsca pobytu wiadomych, do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych Katarzynę Florkowską i spadkobierców Franciszki Ludery, również tych wierzycieli, którzyby później, mianowicie po wystawieniu extraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała obecna lub późniejsze doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla tychże kuratora p. adw. Reinesa, któremu za substytuta p. adw. Klemensa Kostheim dodaje się.

Rzeszów dnia 30. Grudnia 1874.

(257 3—3) **Edykt.**

L. 96673 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Fedora i Ksawery Waszkóryk, dozwolono uchwałą z dnia 5. Grudnia 1874 do l. 69673 wykreślenie następujących przy realności N. $404^{2}/_{4}$ adnotowanych uchwał odmownych; mianowicie:

1. odmownego ustępu uchwały byłego Magistratu do l. 23580/51 przy poz. Dom. 79 p. 299 n. 10 haer. uwidocznionego zapadłej na prośbę Maryanny Goleckiej o zanotowanie, że na $\frac{1}{2}$ gruntu dwa domy wybudowano;

2. odmownej uchwały byłego Magistratu z 23. lutego 1854 l. 1572 zapadłej na prośbę Józefa Finiewicza o intabulacyę lub prenotacyę prawa zwierzchniczej własności gruntu pod l. $404^{2}/_{4}$ jak dom. 79 p. 304 n. 15 haer. adnotowanej i

3. uwidocznionej Dom. 79 p. 304 n. 16 on. odmownej uchwały z 30. Października 1852 do l. 25580 wydanej na prośbę Tomasza Goleckiego o zaintabulowanie wyroków c. k. Sądu apelacyjnego z 27. Maja 1851 l. 5515 i najwyższego Trybunału sprawiedliwości z 4. Marca 1852 l. 1545 w stanie biernym połowy realności N. $4042/_{4}$.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Maryannie Goleckiej, Józefowi Finiewiczowi i Tomaszowi Goleckiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dr Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Maryannę Golecką, Józefa Finiewicza i Tomasza Goleckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez swego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 24. Grudnia 1874.

(255 3—3) **Edykt.**

L. 65 077. C. k Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Markusa Fränkel przeciw Kazimierzowi i Ksawerze Tyszkiewiczom o zapłacenie 1800 zł. m. k. czyli 1890 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 1. Marca 1875. o godzinie 11. przed południem licytacya w celu sprzedania realności tutaj we Lwowie pod l. $553^{4}/_{1}$ obok klasztoru OO. Karmelitów położonej tylko w jednym terminie.

Cena kupna po niżej której ta realność będzie mogła także sprzedaną być, wynosi 32.108 zł. 9 ct. w. a. a ofiarowana cena kupna ma być w jednej połowie złożoną a w drugiej połowie aż do wyjęcia tabeli porządek zaspokojenia długów ustanawiającej na tej realności zabezpieczoną, a wedle okoliczności będzie kupiciel obowiązanym zahipotekowane długi, gdyby wierzyciele swych pieniędzy przed zastrzeżonym terminem wypowiedzenia odebrać nie chcieli w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2000 zł. w. a.

Dalsze warunki mogą być w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzane a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 31. Grudnia 1874.

(225 3—3) **Edykt.**

L. 23711. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, wzywa posiadacza zagubionej książeczki kasy oszczędności Jasielskiej Nr. 30 z r. 1869. z Nr. wkładki 33 na kwotę 35 zł. w. a. opiewającej, na imię Franciszki Kubarowskiej wystawionej, by takową w sześciu miesiącach w tutejszym Sądzie złożył, gdyż w przeciwnym razie jako umorzona uznaną zostanie.

Tarnów dnia 31. Grudnia 1874.

(313 2—3) **Edykt.**

L. 19455. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości wekslowej Sary Semmel z Tarnowa w kwocie 106 zł. z przynależytościami odbędzie się w Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż $\frac{1}{4}$ części realności gruntowej pod l. 70 w Krzyżu powiat Tarnow położonej, do leżącej masy spadkowej Katarzyny Starzyk należącej z $4\frac{3}{4}$ morgów grunta i domu mieszkalnego się składającej ciała tabularnego nie mającej na 455 zł. w. a. oszacowanej w drodze publicznej licytacyi na 3 terminach, a mianowicie w dniu 25. Lutego, 31. Marca i 29. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie, na których pierwszych dwóch terminach sprzedaż jedynie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej takowej uskutecznioną zostanie.

Cena wywołania wynosi 455 zł. a wadyum 45 zł. 50 ct.

Akt opisania i oszacowania jak niemniej dalsze warunki licytacyi mogą być przejrzane i odpisane w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do własnych rąk, owych zaś wierzycieli, którzyby prawo zastawu po wydaniu niniejszej uchwały uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała na czas doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata Dr. Pietrzyckiego substytucyą adw. Dr. Reinera i przez niniejszy edykt.

Tarnów dnia 31. Grudnia 1874.

(262 2—3) **Edykt.**

L. 18217. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i pobytu Fabiana Młockiego lub jego spadkobierców z imienia życia i pobytu niewiadomych, że przeciw nim pani Jadwiga hr. Weissenwolff imieniem małoletnich dzieci swoich Konrada i Maryi hr. Weissenwolff na dniu 7. Grudnia 1874. do l. 18.217 w tymże Sądzie pozew wytoczyła o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Ruskiej Wsi z Przysadą sumy 1000 złp. w ks. Dom. 5 pag. 31 n. 5 on. dla Fabiana Młockiego zaintabulowanej. który to pozew kuratorowi dla nieobecnych pozwanych w osobie p. adw. Dr. Regera z substytucyą pana adwokata Dr. Kozłowskiego ustanowionemu doręczono do wniesienia obrony w przeciągu 90 dni.

Wzywa się zatem wyż wspomnianych pozwanych, aby ustanowionemu dla nich jak wyżej kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali, i o tem Sądowi donieśli, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 16. Grudnia 1874.

(363 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 786/pr. Celem obsadzenia posady radcy rachunkowego przy departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie w randze VIII. klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20. Lutego r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w drodze właściwej w powyższym terminie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20. Stycznia 1875.

(292 3—3) **Edykt.**

L. 5332. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Głogowie podaje się do wiadomości, że na żądanie Katarzyny Grzywacz w sprawie spornej przeciw Janowi Łabudzkiemu celem zaspokojenia kwoty 117 zł. 50 ct. z odsetkami po 5 od sta od 2. Kwietnia 1872. dalej kosztów sporu 5 zł. 8 ct., kosztów egzekucyi 2 zł. 52 ct., 3 zł. 38 ct. i 1 zł. 56 ct. tudzież obecnie w ilości 6 zł. 46 ct się przyznających dnia 26. Lutego i dnia 26. Marca 1875. zawsze o 10. godzinie rano w tutejszym Sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 259 w Głogowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę szacunkowa wynosi 450 zł. i jest zarazem ceną wywołania.

Chęć licytować mający winien złożyć 10% wadyum.

Resztę warunków i akt oszacowania można w sądowej kancelaryi przejrzeć.

Głogów 19. Stycznia 1875.

(268 3—3) **Obwieszczenie.**

Reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 15. Listopada 1874. l. 24.565 zostało pozwolone pomnożenie listonoszów przy tutejszym głównym urzędzie pocztowym, w skutek czego c. k. Dyrekcya poczt przyszła w położenie odpowiedniej uregulować doręczenie listów i przesyłek wartościowych.

W tym celu podziela się miasto Lwów na 20 okręgów doręczania, z których należą 18 do okręgu doręczań głównego urzędu pocztowego, jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na głównym dworcu kol. żel. a jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei żelaznej na Podzamczu.

Okręg doręczania urzędu pocztowego na głównym dworcu kolei żelaznej obejmuje obszar dworców kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej, ulicę grodecką od bramy dworca kolei aż do rogatki grodeckiej i drogę na błonie.

Części miasta należące do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei na Podzamczu zostały podane do publicznej wiadomości tutejszem obwieszczeniem z dnia 16. Listopada 1873. l. 32.395.

W tym względzie zaprowadza się obecnie tylko ta zmiana, że się ulica młynarska i tatarska począwszy od rampy na trakcie żółkiewskim aż do ulicy zamkowej dodatkowo wcielają do okręgu doręczań urzędu pocztowego na Podzamczu, gdy przeciwnie ten urząd pocztowy wykonywać będzie doręczania li na tej części ulicy zamarstynowskiej, która leży pomiędzy rogatką żółkiewską i rampą kolejową.

Śródmieście podzielonem zostało na sześć a przedmieścia na 12 okręgów doręczań, w których począwszy od 1. Lutego 1875. uskuteczniane będzie doręczanie przesyłek wartościowych codziennie po dwa razy o godzinie 8. rano i $1^{1}/_{2}$ po południu, przesyłek listowych zaś codziennie po trzy razy, mianowicie o godzinie 8. rano, $12^{1}/_{2}$ i $4^{1}/_{2}$ po południu.

Strony mieszkające w okręgach doręczań urzędów pocztowych na dworcach kolei Karola Ludwika i na Podzamczu zechcą się postarać, żeby przesyłki do nich adresowane dokładnem oznaczeniem wymienionych urzędów pocztowych zaopatrzone zostawały a to w celu zapobieżenia mylnemu przydzieleniu a w skutek tego opóźnionemu doręczaniu tych przesyłek, co się częstokroć wydarza z powodu niedokładnego oznaczenia urzędu oddawczego.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 17. Stycznia 1875.

Kundmachung.

Mit dem hohen Handels-Ministerial-Erlasse vom 15. November 1874 Zahl 24.565 wurde eine Vermehrung des Standes der Briefträger des hierortigen Hauptpostamtes bewilligt und ist die k. k. Post-Direction hiedurch in die Lage gesetzt, die Bestellung der Brief- und Fahrpostsendungen entsprechend zu regeln.

Zu diesem Behufe wird die Stadt Lemberg in 20 Bestellungsrayone eingetheilt, von welchen 18 Rayone zu dem Bestellungsbezirke des Hauptpostamtes, ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Hauptbahnhofe und ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Bahnhofe Podzamcze gehören.

Der Bestellungsrayon des Postamtes im Hauptbahnhofe umfaßt das Gebiet des Carl Ludwigs und des Czernowitzer Bahnhofes, die ulica Grodecka vom Thore des Bahnhofes bis zum Grodeker Schranken und die droga na błonie.

Die zum Bestellungsrayon des Postamtes Lemberg - Podzamcze gehörigen Oertlichkeiten wurden mit der hierortigen Kundmachung vom 16. November 1873 Zahl 22.395 verlautbaret und tritt bezüglich derselben dermalen nur die Aenderung ein, daß die ulica młynarska dann die ulica tatarska von der Rampe in der Żołkiewer Strasse bis zur ulica zamkowa in den Bestellungsrayon des Postamtes Podzamcze nachträglich einverleibt werden, wogegen dieses Postamt nur in dem Theile der Zamarstynower Gasse den Bestellungsdienst auszuüben haben wird, welcher zwischen dem Żołkiewer Schranken und der Eisenbahnrampe gelegen ist.

Das Gebiet der inneren Stadt wurde in 6, und das der Vorstädte in 12 Rayons eingetheilt und wird in diesen vom 1. Februar 1875 an, die Bestellung der Fahrpostsendungen täglich zweimal um 8 Uhr Früh und $1^{1}/_{2}$ Uhr Nachmittags, der Briefpostsendungen täglich dreimal und zwar um 8 Uhr Früh, $12^{1}/_{2}$ Uhr und $4^{1}/_{2}$ Uhr Nachmittags stattfinden.

Diejenigen P. T. Parteien, welche im Bestellungsrayon des Bahnhofpostamtes im Carl Ludwigs - Bahnhofe oder in jenem des Postamtes Podzamcze wohnhaft sind, werden ersucht, sich ihre Sendungen unter genauer Bezeichnung dieser Postämter adressiren zu lassen, um den ob Mangels dieser Bezeichnung sehr häufig vorkommenden irrigen Instradirung und in Folge dessen verspäteten Bestellung ihrer Sendungen zu begegnen.

Von der k. k. Post-Direction

Lemberg, am 17. Jänner 1875.

(350 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 647/pr. Celem obsadzenia posady sekretarza powiatowego w randze X. klasy z poborami połączonymi z tą klasą rozpisuje się konkurs do 10. Marca 1875.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w powyższym terminie w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Zauważa się przytem, że pomieniona posada w myśl ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872. (dz. u. p. Nr. 60) nadaną będzie przed wszystkimi innymi, należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom w razie, jeżeliby o tę posadę nie kompetowali kanceliści, ani urzędnicy, lub kwiescenci posiadający wymagane kwalifikacye.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 28. Stycznia 1875.

(293 3—3) **Edykt.**

L. 73377. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Zygmunta Rodakowskiego, iż uchwałą tutejszego Sądu krajowego z 3 Grudnia 1874. l. 68 952 przyznany został fundacyi Stanisława hr. Skarbka dla sierot i ubogich, wymierzony wyrokiem c. k. Namiestnictwa we Lwowie jako krajowej władzy indemnizacyjnej z 22. Września 1873 liczba 3695. kapitał wykupna za zniesiony w dobrach Mikołajów i Rozwadów czynsz emfiteutyczny, w kwocie 600 zł. w całości wraz z procentem bieżącym od dnia 1. Listopada 1873.

Gdy miejsce pobytu p. Zygmunta Rodakowskiego niewiadomem jest, doręcza się powyższą uchwałę do rąk ustanowionego dla niego w osobie adwokata Dr Roińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Krattera, kuratora.

Wzywamy więc p. Zygmunta Rodakowskiego, ażeby w należytym czasie celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, 31. Grudnia 1874.

(297 3—3) **Edykt.**

Nr. 6005. C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia p. adwokata Dr. Ornsteina kuratorem dla leżącej masy po zmarłym Wincentym Łoza w celu doręczenia mu rezolucyi tusądowej z dnia 29. Marca 1874. l. 9638, którą wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. w. a. na rzecz Bartłomieja i Apolonii Pawłuków w stanie biernym realności pod Nr. 166/150 w Folwarkach wielkich, położonej Wincentego Łozy własnej dozwolony został.

C. k. Sąd powiatowy
Brody, 5. Grudnia 1874.

(307 3—3) **Edykt.**

L. 72 652. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, że na miejsce c. k. radcy Sądu krajowego Dr. Łopuszańskiego komisarzem konkursowym upadłości Izaka Bodek c. k. radca Sądu krajowego Theodorowicz ustanowionym został.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, 9. Stycznia 1875.

(300 3—3) **Edykt.**

Nr. 3537. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach jako instancyą pertraktująca spadek po Michalie Krasiju z Łuki na dniu 3. Lipca 1874. z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia zmarłym niniejszem wiadomo czyni, iż do dziedziczenia po tymże wedle ustanowionego porządku powołani są Dmytro Krasji, Anna Krasji i Onufry Krasji.

Gdy miejsce pobytu Onufrego Krasija jest niewiadome wzywa się go, ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej do tutejszego c. k. Sądu powiatowego zgłosił i oświadczenie swe do spadku Michała Krasija tem pewniej wniósł, ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego ustanowionym Pankiem Krasijem z Łuki przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska dnia 24. Sierpnia 1874

(303 3—3) **Edykt.**

L. 37.160. Odnośnie do zawiadomienia zamieszczonego w Nr. 179, 183, 184 Gazety Krakowskiej z r 1865. zawiadamia się hipotecznych wierzycieli dóbr Grojec w dawnym obwodzie Wadowickim położonych p. Wandy Chwalibóg własnych, iż za zniesione powinności podddańcze przyznany został dodatkowo kapitał indemnizacyjny w kwocie 124 zł. 55 ct. m. k.; względnie którego wierzyciele prawa swe dodatkowo najdalej do 24. Marca 1875. pod rygorem §. 13., 21. casarskiego patentu z 8. Listopada 1853. ustnie lub pisemnie w Sądzie krajowym zgłosić winni.

Z c. k. Sądu krajowego
Kraków 8. Stycznia 1875.

Doniesienia prywatne.

(331 3—3) **Konkurs.**

L. 4671. W skutek reskryptu wys. Wydziału krajowego z dnia 8. Listopada 1874., L. 20.100 rozpisuje się konkurs na posadę rządcy przy szpitalu powszechnym w Nowym-Sączu, z płacą 400 złr., pomieszkaniem kawalerskiem w zabudowaniu szpitalnem, opałem i światłem.

Podania, opatrzone w dowody wymogów osobistych i fachowego uzdolnienia, wnosić należy do podpisanego magistratu w przeciągu 4 tygodni, licząc od ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Z Magistratu król. wol. i obw. miasta
Nowy-Sącz, dnia 28 Grudnia 1874.

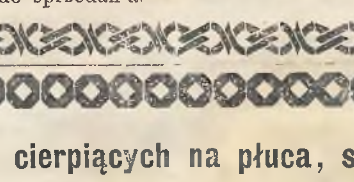
(330 3—3) **Konkurs.**

L. 759. W celu obsadzenia posady lekarza ordynującego przy powszechnym szpitalu w Brodach z roczną płacą 500 zlr. a. w. rozpisuje się niniejszym konkurs w skutek reskryptów wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12. Grudnia i 22. Grudnia 1874. do L. 25589, i 25915. z tym warunkiem, że lekarz ten nie może na siebie przyjmować żadnych innych obowiązków bez zezwolenia wysokiego Wydziału krajowego.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje zaopatrzone w dyploma Dr. medycyny i chirurgii niemniej metryki urodzenia i w dowody dotychczas odbytej praktyki do podpisanej Zwierzchności gminnej do dnia 28. Lutego r. b. wnieść.

Zwierzchność gminna miasta
Brody 24. Stycznia 1875.

C. k. uprz. Karola



kolej galic. Ludwika.

Ogłoszenie.

Od 15. Stycznia b. r. począwszy aż do odwołania zaprowadzoną została dla transportu zboża, płodów strączkowych, nasion olejnych, i wszelkiego rodzaju mlewa, w ilościach najmniej 200 cetnarów cłowych, do jednego listu frachtowego nadanych,

nowa taryfa specyalna

ze stacyi

c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniow. Jasskiej (austr. linie);
c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika;
wyłącznie uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda: Granica i Kraków;

do stacyi

wyłącznie uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda;
c. k. uprzyw. kolei austr. państwowej;
c. k. „ „ „ północno-zachodniej i
c. k. „ „ południowo,-północno-niemieckiej.

Z zaprowadzeniem tej taryfy znoszą się tak taryfa specyalna zaprowadzona z dniem 15. Sierpnia 1874 r. dla transportu zboża etc. w kierunku do Wiednia i Mährisch-Trübau, jakoteż dotyczący dodatek z dnia 20. Września 1874 r. Egzemplarzy pojedyńczych dostać można w biurach Dyrekcyi ruchu we Lwowie na stacyach naszych i w ekonomacie kolei naszej we Wiedniu.

We Lwowie w styczniu 1875.

[356 2—3] **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie